Nr 41 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 21 Lutego 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10 Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10 Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

Drukarnia Literacka w Krakowie.
KRAKÓW
P. T.
Biblioteka Jagiellońska
...kowy.

A REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Po zerwaniu

Kraków, 19 lutego.

Po zerwaniu rokowań polsko-niemieckich o traktat handlowy opinja niemiecka nie jest bynajmniej jednolita. Obok nacjonalistycznych głosów uznania i solidarności z zerwaniem, rozlegają się także głosy przestrogi i umiarkowania a nawet wręcz oskarżenia, że interesom wielkiego rolnictwa i ciężkiego przemysłu zostały znowu poświęcone zarówno względy na interesy szerokich mas, jak doniosłe racje polityczne.

Komisja dla spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego w pierwszym rzędzie ma zająć się rozważeniem sytuacji wytworzonej przez zerwanie rokowań. W berlińskich sferach politycznych utrzymuje się pogląd, że Polska nie byłaby zaryzykowała zerwania rokowań, gdyby nie Anglja, która obiecała jej w pewnym zakresie pokryć szkody z wojny celnej z Niemcami wynikające...

Dzienniki niemieckie wszystkich kierunków przepełnione są refleksjami na temat zerwania rokowań.

Znany profesor Hoetsch pisze w »Tagu«: Zabezpieczenie Niemiec przed Polską i przed niebezpieczeństwami dla pokoju we Wschodniej Europie, które z obecnej polityki polskiej wyniknąć mogą, oto główne żądanie, które podnosimy i które musi być przez cały świat usłyszane. Ze swojej izolacji(!?) może Polska wyjść tylko pod warunkiem, że sama będzie prowadziła politykę pokojową, której z kolei warunkiem jest porozumienie z Niemcami na zasadzie równouprawnienia«.

»Rheinische Westfalische Ztg.« pisze: »Żaden gabinet niemiecki nie może zamykać oczu na sprawy Niemców, pozostałych poza granicami wersalskiemi. To też nowy gabinet znajdzie poparcie także w szerokich sferach opozycji dla swojej polityki wobec Polski«.

»Vossische Zeitung« upatruje w nocie polskiej możliwość rychłego nawiązania zerwanych rokowań, zaznaczając atoli, że »Polacy powinni zorzumieć, iż sami sobie szkodzą, jeżeli odrzucają wszelką dyskusję nad sprawą wydalań, jako częścią problemu wolnego osiedlania się«.

»Berliner Tageblatt« ostrzega, że »nikogo nie złudzi taktyka polskich delegatów, którzy pragną skonstruować »winę« zerwania rokowań po stronie Niemców«.

»Germania« pisze: »Istnieje co do tego zgoda międzynarodowa(??), że znaczna część winy ponownego naprężenia stosunków polsko-niemieckich leży po stronie Polski. Mimo to ubolewamy z powodu zerwania rokowań i pragniemy, aby one jak najprędzej były nawiązane na nowo. W sprawie tej, która sama w sobie jest dobrą, niemieckie organy urzędowe nie zawsze miały szczęśliwą rękę. Gdy przywódca najsilniejszej partji rządowej (hr. Westarp) w publicznej mowie przed kilku dniami wskazał jako cel niemieckiej polityki zagranicznej izolowanie Polski, to nie można zagranicy czynić z tego zarzutu, że w zerwaniu rokowań z Polską jest ona skłonną upatrywać pierwszy krok rządu prawicowego. To też dla nowego rządu nastręcza się tu pierwsza praktyczna sposobność okazania, że linje wytyczne, naszkicowane przez centrum przy jego tworzeniu, mają dla niego realną wartość. Polityka Locarna nowego rządu jest tu wystawiona na próbę. Czyż nie oczekujemy rychłego opróżnienia prowincyj nadreńskich? Nasze stanowisko wobec Polaków nie może pozostać bez wpływu na skłonność Francuzów do rokowań nad tem opróżnieniem. Byłoby zatem wielkim błędem traktować konflikt polsko-niemiecki tylko jako prusko-polski zatarg graniczny. Przeciwnie, idzie tu o jedną z najważniejszych kewstyj wielkiej niemieckiej polityki zagranicznej. Dlatego też uważamy za rzecz całkowicie na czasie, aby kierownicy zarówno niemieckiej jak polskiej polityki zagranicznej wzięli tę sprawę w swoje własne ręce«.

»Frankfurter Ztg.« pisze: »Czas już ostatni, aby rząd Marksa, Hergta i Schielego okazał wyraźnie, dokąd podąża i w jaki sposób odnosi się do niebezpiecznie nieodpowiedzialnych eskapad swojej najsilniejszej partji. Niemiecki przemysł i niemiecki handel w swojej całości tylko z największą troską mogą spoglądać na handlową politykę niemiecką, która pod miarodajnym kierunkiem nacjonalistów rozwija się w kierunku szkodliwym dla eksportu. Przynajmniej polityka zagraniczna nie powinna być rzucana w ofierze nacjonalistom i ich potrzebie agitacji i demagogji. Polacy czynią oczywiście wszystko, aby dobre stosunki z Niemcami utrudnić zamiast ułatwić. Rozdział Górnego Śląska, sprawa korytarza, niewyjaśniony stosunek Polski do Litwy czynią nadal wschód centrum niebezpieczeństw dla Europy(!!). Ale właśnie dlatego powinna polityka niemiecka wszystkiemi siłami zapobiegać temu, aby — o ile to od nas zależy — te wszystkie niebezpieczeństwa nie stały się aktualnemi. Kwestyj terytorjalnych siłą rozwiązać nie możemy. Dlatego jest wprost zbrodnią ciągle o tem właśnie mówić i to w tonie grożącym. W tej chwili możemy dążyć tylko do znośnego współżycia z polskim sąsiadem«.

Socjalistyczna »Volkswacht für Schlesien« pisze: »Prasa moskiewska jest jedyną za granicą, która zgodnie pochwala i aprobuje ostatni zwrot w niemieckiej polityce zagranicznej w kierunku nacjonalistycznym i zaostrzenie wojny celnej z Polską. Rosjanie oczekują, że w ten sposób uda się im Niemcy wywabić z systemu polityki pokojowej Locarna i uczynić je ponownie przedmiotem swoich intryg politycznych. Zgadza się to w zupełności z intencjami tych, którzy skupiają się przy panach Hergcie i von Keudella. Niebezpieczne igraszki z brzemiennymi wojną (kriegsgeladene Gegensätze) konfliktami i agrarne i ciężko przemysłowe interesy i kalkulacje łączą się tu razem, a koszta zapłaci narazie niemieckie gospodarstwo, przedewszystkiem zaś robotnik śląski, którego możliwości zarobkowe zostały znowu zacieśnione«.

Powyższe głosy prasy niemieckiej w postaci jej najwybitniejszych organów dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że zerwanie rokowań z Polską nie znalazło w niemieckiej opinji publicznej solidarnej aprobaty, że więc ze strony tej opinji nie zachodzą zbyt wielkie przeszkody dla ponownego tych rokowań podjęcia.

(s-i).

Min. Zaleski o zerwaniu rokowań handlowych z Niemcami

Z Warszawy donoszą:

Na konferencji prasowej w dniu wczorajszym min. Zaleski podał zasadniczej ocenie sytuację wytworzoną przez zerwanie rokowań handlowych między Polską a Niemcami.

Nie wchodząc w pobudki kierujące w danym momencie rządem niemieckim, min. Zaleski podkreślił, że postępowanie nasze w sprawie wydalenia 4 urzędników kolejowych na G. Śląsku jest z punktu widzenia prawnego najzupełniej uzasadnione.

Niespodziewane zawieszenie rokowań przez delegację niemiecką bez oznaczenia terminu ich wznowienia spowodowało, że rząd polski zmuszony był do odwołania swej delegacji z Berlina

Propozycja rządu niemieckiego, aby przed wznowieniem rokowań ustalić w drodze dyplomatycznej zasady obowiązujące w kwestji wydalania, jest dla Polski nie do przyjęcia. Rząd polski ze względu na suwerenne swe prawa uważa za niewłaściwe wiązanie się w tej sprawie z układem międzypaństwowym, jednakowoż gotów jest do podjęcia pertraktacyj nad całokształtem zagadnienia gospodarczego.

Przerwa w rokowaniach nie została spowodowana przez Polskę i dlatego rząd nasz oczekiwać musi obecnie propozycji ze strony niemieckiej. Stanowisko rządu polskiego jest zupełnie rzeczowe, kieruje się on tylko dążeniem do polepszenia stosunków polsko-niemieckich, zwłaszcza na polu gospodarczem i kryzysu jaki obecnie powstał nie zamierza rozciągać na całość stosunków polsko-niemieckich.

»Rząd polski — kończy p. minister z naciskiem — z przerwania rokowań handlowych nie wyciąga konsekwencyj ani politycznych, ani gospodarczych, a po sprecyzowaniu swego stanowiska odnośnie od tego zagadnienia, oczekiwać będzie z całym spokojem dalszego rozwoju tego problemu«.

—o—

Maszyny do liczenia „SUNDSTRAND"
Ignacy Gross i Ska Kraków, Starowiślna l. Tel. 2190 Lwów, ul. Kopernika 9. Tel. 502

Marszałek Piłsudski odrzucił propozycje niemieckie

Wyniki audiencji posła niemieckiego u marszałka

Jak wiadomo, w dniu wczorajszym został przyjęty na posłuchaniu przez marszałka Piłsudskiego poseł niemiecki przy rządzie polskim, bar. Rauscher, który miał postawić propozycję wznowienia rokowań. O przebiegu i wyniku tej konferencji podaje iskrówka berlińska następujące informacje:

Berlin, 19 lutego.

Podczas dłuższej rozmowy z niemieckim posłem w Warszawie bar. Rauscherem odrzucił marsz. Piłsudski propozycję wznowienia polsko-niemieckich rokowań handlowych pod warunkiem, że najpierw zostaną podjęte pertraktacje w sprawie osiedlania się i wydalania.

Marszałek oświadczył, że Polska może tę kwestję załatwić tylko podczas przebiegu ogólnych rokowań.

—o—

Niemcy proponują Polsce traktat na wzór szwajcarski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. Na wczorajszem 3-godzinnem posłuchaniu u premjera marszałka Piłsudskiego poseł Rzeszy Rauscher zaproponował rządowi polskiemu zawarcie traktatu handlowego między Niemcami i Polską na wzór traktatu handlowego, zawartego w swoim czasie przez Niemcy ze Szwajcarją. O wartości tego traktatu dla Szwajcarji są zdania podzielone.

Po ukończeniu posłuchania marszałek Piłsudski o godz. 11 w nocy przyjął ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i konferował z nim nad propozycja niemiecką do godziny 1 w nocy. Dziś w południe premjer Piłsudski przybył do prezydium Rady ministrów i odbył rozmowę z wicepremjerem Bartlem.

Polska zawiera traktat handlowy ze St. Zjednoczonemi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. Jak słychać, wczoraj nadeszła do poselstwa amerykańskiego depesza, donosząca, że rząd waszyngtoński godzi się na zawarcie traktatu handlowego z Polską na 1 rok.

Dziś rozpoczną się rokowania o zawarcie traktatu handlowego między Polską a Stanami Zjednoczonemi.

Dotychczasowe trudności polegają na tem, że rząd Stanów Zjednoczonych zawierał traktaty na 10 lat, a Polska w obecnych warunkach nie może zawierać traktatu na tak długi okres.

Olbrzymi lokaut metalowy w Saksonji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 19 lutego. Zjednoczenie przemysłowców metalowych w Saksonji postanowiło ogłosić lokaut w saskim przemyśle metalowym. Lokaut rozpoczyna się w sobotę w południe i obejmie 150.000 robotników.

—o—

Strajki i lokauty na niemieckim Górnym Śląsku

Katowice, 19 lutego (PAT). »Kattowitzer Zeitung« donosi: Walka o 8-godzinną pracę w górnictwie na niemieckim G. Śląsku przybrała bardzo poważne formy. Rokowania prowadzone do tego czasu między organizacjami górników wszystkich odcieni, doprowadziły do złożenia deklaracji solidarności. W oznaczonym dniu o godz. 12 w południe ma być przerwana praca we wszystkich niemieckich kopalniach śląskich.

Berlin, 19 lutego (PAT). Lokaut w przemyśle włókienniczym na Śląsku niemieckim rozszerza się i z dniem dzisiejszym ma objąć 23 tysięcy robotników.

Sprawa pożyczki amerykańskiej

Warszawa, 19 lutego (AW). W związku z pogłoskami o osiągnięciu porozumienia w sprawie pożyczki amerykańskiej za pośrednictwem p. Rubinsteina, krążą równie wersje o pośredniczącej roli dyr. Banku Handlowego p. Hipolita Gliwica, które, jak się dowiadujemy, pozbawione są wszystkich podstaw.

Rokowania, prowadzone w Stanach Zjednoczonych o pożyczkę, noszą charakter przedewszystkiem rozmów i jak dotychczas jedynie sposób wykonania wskazań prof. Kemmerer jest rozważany i dopiero potem rozpoczną się konkretne rozmowy w sprawie większej pożyczki dla Polski.

Ofiarność polskich robotników w Ameryce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. Do Warszawy nadeszła z Nowego Jorku dalsza rata 500 dolarów z akcji, prowadzonej przez dziennik »Nowy Świat« na rzecz zakupna koni rasowych dla naszej zwycięskiej ekipy w Ameryce. Ogółem zebrano dotychczas i przekazano do Warszawy 2.000 dolarów. Datki pochodzą przeważnie od robotników polskich w fabrykach amerykańskich, którzy w ten sposób manifestują swoje uczucia dla kraju ojczystego. W ogólności postanowiła Polonja amerykańska zebrać na zakupno koni 5.000 dolarów.

Z pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu

W pierwszym dniu pobytu swego w Poznaniu po powrocie ze sądu apelacyjnego do Zamku, Prezydent Rzeczypospolitej udał się na wizytę do ks. prymasa, gdzie zabawił blisko godzinę.

O godz. 20.30 p. Prezydent przybył do Teatru Wielkiego na przedstawienie opery »Pomsta Jontkowa«. Prezydent ukazał się w czasie przerwy w loży. W tej chwili orkiestra odegrała hymn narodowy. Publiczność urządziła Prezydentowi serdeczną owację. Wysłuchawszy drugiego aktu opery, Prezydent powrócił do Zamku i był obecnym przez dłuższy czas na wydanym przez siebie raucie, na który przybyło z górą 2.000 osób. Przybył m. in. ks. prymas Hlond i otoczenie p. Prezydenta. Bardzo licznie było zaprezentowane ziemiaństwo Wielkopolskie, oraz wszystkie sfery miasta Poznania. — Raut przeciągnął się do późnej nocy. Prezydent opuścił salę przed północą i udał się na specjalne zaproszenie na bal rolników przy uniwersytecie poznańskim, poczem powrócił do swoich apartamentów na spoczynek.

W drugim dniu swego pobytu w Poznaniu Prezydent udał się o godz. 9.30 w towarzystwie ministra Niezabytowskiego, podsekretarza stanu min. spraw wojskowych gen. Konarzewskiego, oraz swej świty na zwiedzenie fabryki »Samolot« pod Poznaniem.

Poznań, 19 lutego. Wczoraj w południe p. Prezydent w towarzystwie ministrów Niezaby-

---

STEFANJA TATARÓWNA.

Pan Twardowski w Babinie

U pana Pszonki w Babinie spotykała się cała kultura Polski. Była to jakby piękna wyspa, na którą chroniło się wszystko, co przerastało szarą masę. Wypowiedzieli się najwięcej przez śmiech dlatego, że śmiech jest tą formą, która wszystko powiedzieć potrafi. Najgłębszy ból i radość największą. Taki ból, który serce krwawi i taką radość, co pianą tryska szampańską, albo inną, która łasieje w róży. Śmiech odkrywa rąbek wewnętrznej tajemnicy duszy, jak na ustach Mony Lizy, lub zasłonić usiłuje wielką burzę, jak u niektórych impresjonistów. — Śmiał się Sokrates, gdy wychylał truciznę, śmiał się Piłat Poncki, gdy umywał ręce, śmiał się męczennik chrześcijański na widok śmierci. Jakże głęboki jest uśmiech przed śmiercią, już wszystko wie, już nie pragnie niczego. Lekki i przeczysty jest uśmiech dziecka, z samej nadziei i samego złudzenia.

Dlatego Babin śmiał się. Dlatego właśnie, że śmiechem chciał mówić i milczeć, chciał odkrywać i zakrywać prawdę. Tym, co jej godni i tym, co jeszcze nie dorośli do niej i trzecim, którzy prawdę pojąć mogą, ale podaną w formie zmienionej.

Babin odczuwał wszystko, co się w Rzeczypospolitej działo. Jej potęgę zewnętrzną i wewnętrzną niemoc. I wiedział, że ta niemoc szarą masę ogarnęła, a wśród niej są, jak wyspy na morzu, duchy wielkie, co za masy staną. — Czuli ludzie w Babinie ową radość, płynącą z życia bez trosk i bólów, pogodnego, jak jesienne słońce. Ale o tem jeszcze mówić nie pora. Bo przecież rosły w Babinie jasne, cudowne róże, róże żywe. Pan domu miał dorodne córki, któremi zachwycała się okolica — i syna, chlubę rodu, i bogactwa i żonę mądrą, urodną, dobrą. Wszystko, co szczęściem zowią. Nic też dziwnego, że bawiono się tam całą duszą. Taka zabawa całą duszą, może nieznana indziej na świata obszarze w tej mierze, co w Polsce.

Nieraz przez całą noc szły korowody taneczne przez cały wielki dwór, wszystkie pokoje i olbrzymi park, do lasu jeszcze ciemnego. Taki korowód cudnych kontuszów i kontusików, barwnych butów i złocistych pantofelków, czerwonych, roześmianych twarzy i niebieskich, jak len, oczu — pas złotych, jasnych włosów krok radości i żądzy życia. Kilka razy przebiegł z lasu przez ogród do dworu, wszystkie pokoje i znów w las i znów przez pokoje i pląsał, pląsał, śmiał się i tupał, krzyczał i śpiewał. Nieraz odzywał się spazmem radości, furją życia, szałem szczęścia. O, życie przemijające, śpiewające! — — —

Gdzie były panny babińskie, tam cały korowód mężczyzn koło nich, a one się bawiły i nie chciały żadnego, bo jeszcze miłość nie wstąpiła w ich serca. — Więc było im wesoło i dobrze. Jedna miała sukienkę niebieską i takie same oczy i złote, świecące włosy. Druga była ubrana biało, sama biała — a trzecia jasno-różowo, Zosia, Marysia i Katarzyna. Katarzyna była najstarsza, najpiękniejsza i najmądrzejsza. Księgami się bawić lubiła i myśleniem. A Zosia była mała jeszcze, dopiero lat 14 kończyła, a już ją do pląsów brali, bo wyrosła nad wiek i cudnie nóżkami obracała.

A było im wszystkim tak dobrze, tak dobrze! Bo do tego jeszcze sprzyjała pogoda. Po pięknej wiośnie przyszło pogodne lato. Dzień po dniu takisam słoneczny, roześmiany. Wieczory pogodne, ciche. Gdy nie było pląsów, bo na nie pozwalano tylko raz w tygodniu, zabawiano się w gry, popisywano sztukami. A starsi patrzali na to wszystko i cieszyli duszę.

Były osobne pokoje, do których nie wolno było wchodzić młodym, gdzie bawiono się rozmową w dobranem kole. Tam podobno było najprzyjemniej, ale trudno było do tego koła się dostać. Bo, żeby się dostać do niego, trzeba było mieć babiński tytuł wysoki, co tylko niektórym dawano. Tam prowadzono do późna w noc rozmowy o rzeczach wiecznych. Mówili ludzie, słynni wiedzą albo głębokim rozumem. Przedstawiali za i przeciw, i nie wiadomo wcale, czy z tego mówienia większy był pożytek, niż z onych pląsów młodzieży. Albowiem wszystko się na mówieniu kończyło. I cóż, że było mądre i prawdziwe? W Babinie jeno zostało. Nikt inny o tem nie wiedział. Jeśli co szło na Polskę ważnego z Babina, to tylko śmiech. On też był najwyższym wyrazem filozofji owych mędrców babińskich.

Największym filozofem był tu częsty gość Babina, pan Twardowski. Nie nosił tu jednak nazwy filozofa, tu bowiem wszelkie imiona na opak dawano, lecz przylgnęło do niego imię „Hulajdusza". Wyrzekł się bowiem na czas jakiś myślenia — przynajmniej pozornie tak się zdawało, i postanowił używać życia. Tłum mówił, że szatan za duszę odmłodził go i odświeżył, bo chciał go zwabić na uciechy pospolite, a towarzysze babińscy widzieli, że stała się w nim wielka przemiana wewnętrzna — pogardził wiedzą, zobaczywszy jej marność, pogardził innemi wiecznemi wartościami i powiedział: Będę używał. Niema nic wiecznego, niema nic wielkiego. Wszystko przemija, więc wielkości nie dorównam. Chwytam bieżącą chwilę, bo to jedyny sens tak krótkiego a tak podłego żywota.

Dlaczego do tego [illegible] doszedł, różnie o tem powiadano. Byli tacy, co twierdzili, że stało się to wskutek złego ożenku, bardzo bowiem źle utrafił, szukając żony. Ale towarzysze babińscy nie bardzo serjo brali tę jego filozofię nową, wiedzieli, że jej długo nie będzie wierny i dlatego dali mu tytuł babińskiego Hulajduszy, co zawsze znaczyło coś wręcz innego. — Lecz wierny swej nazwie, udawał zawsze bardzo wesołego, śmiał się ze wszystkich mądrości i wiedzy — ale w tem, co mówił, był pozór tylko, sens został zawsze stary, filozofa prawdziwego, smutnego.

Właśnie był wielki zjazd w Babinie, na który przybyli różni sławni ludzie. Pan Pszonka witał każdego z osobna jakąś przemową, a specjalnie serdecznie Hulajduszę. Wzniósł pan Pszonka kielich na jego cześć i taką wygłosił mowę, że nikt nie wiedział, gdzie jej sens babiński, a gdzie prawdziwy. Prędko zasiedli do stołów, bo w Polsce uczęstowano wtedy ustawicznie, gdy się więcej ludzi zebrało, a stoły uginały się pod ciężarem jedzenia, a kielichy krążyły, krążyły. Pan Pszonka mówił:

Nie królewskie ja zdrowie wznosić dziś będę pierwsze, aby się snać pan nie obraził, że babińskim go królem kreowano — nie od zasłużonych wielkiem też zacznę, bo generacja nie zawsze lubi, by jej to wymawiano — ani od zasług zacznę, bo wszyscy dobrze wiemy, co myśleć o zasługach świata tego, jeno na całe gardło krzyknę: Niech żyje Hulajdusza! Dlatego że rzucił głupie księgi i zrozumiał wielkość śmiechu, że, wiedząc najwięcej, umiał pogardzić wiedzą, jako marnością takąsamą, by inne, że dziś na wszystko się patrzy z wysoka i śmieje... śmieje. — Z śmiechu bowiem Babin żyje i słynie i rośnie, a bez śmiechu nie byłoby żadnego z nas".

(C. d. n.).

towskiego i Romockiego udał się na zwiedzenie fabryki Cegielskiego. P. Prezydent zwiedził wszystkie działy fabryki, owacyjnie witany przez robotników.

Wczoraj odbył się na Zamku obiad, wydany przez p. Prezydenta. W obiedzie wzięli udział oprócz otoczenia p. Prezydenta i obu ministrów ks. prymas Hlond, wojewoda poznański Bniński, prezydent miasta Ratajski, oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych i miejscowego społeczeństwa.

Powrót zwłok bohaterów z pod Rarańczy

Lwów, 18 lutego.

Kolonja polska na Bukowinie pożegnała dn. 13 bm. na dworcu kolejowym w Czerniowcach trumny ze zwłokami bohaterów z pod Rarańczy, poległych dnia 15 lutego 1918. Na dworcu czerniowieckim przygotowano wagon żałobny, udekorowany barwami narodowemi, na trumnach spoczywały 3 wieńce z napisami: »Konsulat polski w Czerniowcach«, »Mieszkańcy miasta Rarańczy« i »Polacy w Rumunji«. Dla złożenia hołdu poległym przybyli członkowie konsulatu polskiego. przywódcy kolonji polskiej, oraz liczne rzesze Polaków zamieszkałych w Czerniowcach, a nadto wielu oficerów rumuńskich.

Po odśpiewaniu »Salve Regina«, u stóp wagonu żałobnego przemówił ks. Kukla, składając hołd pamięci bohaterów. Następnie przemawiał po rumuńsku imieniem kolonji polskiej p. Czerkawski, poczem jeden z generałów rumuńskich, przemawiając po francusku, podniósł męstwo żołnierza polskiego, budzące podziw i zachwyt. Wreszcie ks. pułk. Panaś złożył Rumunji oraz królowi Ferdynandowi gorące podziękowanie za zawsze przyjacielskie stanowisko wobec Polski.

Po tych przemówieniach ruszył w stronę Polski pociąg ze zwłokami, żegnanemi dźwiękami hymnu polskiego.

Wagon eskortowany przez żołnierzy rumuńskich, przybył dnia 15 bm. do Śniatyna, gdzie na dworcu kolejowym zebrały się tłumy ludzi, by uczcić bohaterów.

Przed wagonem żałobnym zgromadzili się reprezentanci miejscowych władz i urzędów, stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami, a wśród publiczności stanęły delegacje miejscowych Niemców i izraelickiej gminy wyznaniowej. Z zamiejscowych przybył wicewojewoda Koncowicz, prezes komisji delimitacyjnej min. Wasilewski ze swym zastępcą inż. Medyńskim i dowódca 49 pp pułkownik Mond z oficerami. Przy bramie triumfalnej na dworcu stanął miejscowy hufiec szkolny przysposobienia wojskowego, jako kompanja honorowa, z orkiestrą. Kompanja »Strzelca« i straży cłowej utworzyły kordon.

O godz. 1 otwarto wagon. Po nabożeństwie żałobnem, odprawionem przez ks. dziekana Kaścińskiego w asyście wszystkich księży miejscowych, chór mieszany odśpiewał »Requiem aeternam«, poczem ks. Kukla z Czerniowiec we wzruszających słowach pożegnał zwłoki bohaterów, opuszczające dotychczasowe miejsce spoczynku, a wicewojewoda Koncowicz wygłosił przemówienie z okazji powrotu zwłok na ziemię ojczystą.

Wśród dźwięków szopenowskiego marsza pogrzebowego odegranego przez muzykę wojskową, złożono na trumnach dwadzieścia świeżych wieńców, od miasta Śniatyna i różnych organizacyj.

Po oddaniu zwłokom wojskowych honorów i po zamknięciu wozu tłumy odśpiewały przy dźwiękach orkiestry »Rotę«, poczem pociąg ze zwłokami ruszył w dalszą drogę do Lwowa.

W piątek rano pociąg ze zwłokami przybył do Lwowa. Po drodze, od Śniatyna na wszystkich dworcach kolejowych, przez które przejeżdżał pociąg, zwłokom oddawały cześć władze miejscowe, delegacje i organizacje wojskowe.

We Lwowie złożono trumny w sali recepcyjnej dworca głównego, zamienionej na kaplicę i ustawiono warty honorowe. Przez dzień wczorajszy i dzisiejszy sala dworcowa była otwarta dla publiczności.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczynają się w niedzielę o godz. 10 rano i odbędą się według przepisów o pochowaniu zwłok generalskich. Zwłoki zostaną złożone w mauzoleum na cmentarzu obrońców Lwowa.

ROMAN BRANDSTAETER.

Dojrzewanie

Słoneczny żar smaży żyzne żyto,
błyszczy pszenica pszczołami ziarn,
płodzenia męką niespożytą
łagodnie się skarży skibny łan.

W tętnicach łodyg żył strumieniem
jarka się przelewa ciecz,
musuje rodną krwią nasienie,
tłusto bulgoce lepki mlecz.

Na trawach drży wilgotna rosa,
promieni szumi złoty deszcz,
kłosami kłuje niebiosa
ziemia — zielony jeż.

KRONIKA

Kraków, 19 lutego.

Nadużycia w Związku Inwalidów

Z Warszawy telefonują nam:

W związku z rewelacjami prasowemi w sprawie nadużyć w Związku inwalidów wojennych, specjalna rewizja. przeprowadzona przez władze, stwierdziła pewne nadużycia, popełnione na szkodę skarbu państwa. Polegały one na tem, że od wypłacanych urzędnikom i urzędującym członkom zarządu uposażeń, nie ściągano podatku dochodowego. Zestawienie pretensji skarbu państwa trwa i wynosić ma większą sumę.

Rewizja dokonana w Banku Inwalidzkim stwierdziła również niedokładności. M. in. Bank miał dokonywać niedozwolonej sprzedaży depozytów prywatnych. Zarówno pierwsze jak i drugie rewelacje obciążają p. Kantora, przewodniczącego Związku.

Katastrofalny tornado

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 19 lutego. Tornado wyrządził bardzo wielkie szkody w stanach Lousiana, Georgia i Missisipi.

Zginęły 33 osoby, a rannych jest przeszło 300 osób.

Koncert młodej muzyki polskiej w Paryżu

Niedawno powstałe Stowarzyszenie młodych muzyków polskich w Paryżu zorganizowało, przy udziale Towarzystwa „La Musique Vivante", pod przewodnictwem znanego krytyka Leona Vallasa, koncert, poświęcony najnowszym utworom muzycznym polskim. Wykonane zostały utwory Feliksa Łabuńskiego, Stanisława Czapskiego, Jana Maklakiewicza, Piotra Perkowskiego i Stanisława Wiechowicza. Jako wykonawcy wystąpili niektórzy z wymienionych kompozytorów, a pozatem pianista Artur Hermelin, skrzypek Michał Wilkomirski i śpiewaczka Stanisława Korwin-Szymanowska. Wykonanie utworów młodych muzyków polskich poprzedzone było odczytem o Chopinie, ilustrowanym przeźroczemi oraz odegraniem kilku utworów mistrza mazurków.

Na zakończenie, przewodniczący Leon Vallas otworzył dyskusję na temat właściwego pochodzenia Chopina, a to w związku z powstałą niedawno na łamach prasy francuskiej polemiką na ten temat. Była wysunięta teza, czy wobec faktu francuskiego pochodzenia Chopina, należy uważać go za Francuza, czy też za Polaka. W dyskusji wzięły udział liczne osoby z pośród publiczności. Kwestja pochodzenia Chopina była postawiona pod głosowanie, w wyniku którego uznano prawie jednogłośnie, że należy go uważać za Polaka.

Brandes umierający

Iskrowo donoszą z Kopenhagi, że Jerzy Brandes jest umierający. Po ostatniej operacji raka nastąpiło krytyczne pogorszenie w stanie zdrowia pacjenta, liczącego obecnie 85 lat.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Anny, 20 bm. w czasie nabożeństwa akademickiego o godzinie 10 wykonają utwory religijne: p. Zofja Kuczmierczykówna (sopran) i p. Eugenjusz Jodłowski (skrzypce). Akompanjament prof. Kazimierz Garbusiński.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę 20 bm. podczas mszy św. o godz. 12 śpiewać będzie chór Lutni pod kierunkiem prof. Kaliksta Koniora.

W kościele św. Piotra w niedzielę 20 bm. podczas mszy św. o godz. 12 chór męski gimnazjum II św. Jacka, pod kier. prof. Wł. Mikstelna, wraz z orkiestrą, wykona utwory religijne Beethovena, Marschnera, Szweigera, Dürnera, Kothego. Organy prof. T. Flasza.

W kościele Marjackim w niedzielę 20 bm. w czasie mszy św. o godz. 12 odśpiewa chór seminarjum naucz. męsk, mszę Concona z towarzyszeniem orkiestry i organu. pod kier. prof. Fr. Koniora. Organy p. Kalikst Konior. Ofiary zbierane będą na pokrycie dachu kościoła.

ZIMA W PEŁNI. — Naprzekór przepowiedniom i zapowiedziom, zima otula nas swoim śnieżystym całunem. W ciągu dzisiejszego dnia pada gęsty śnieg. przy temperaturze nieco poniżej zera. Rano i wieczorem temperatura obniża się znacznie.

KS. BISKUP GODLEWSKI przybywa dzisiaj do Krakowa, celem objęcia katedry profesora na wydziale teologicznym uniwersytetu Jagiellońskiego.

NIEZNANE KARTONY ST. WYSPIAŃSKIEGO do polichromji kościoła św. Krzyża w Krakowie. wystawione obecnie w Towarzystwie sztuk pięknych przy pl. Szczepańskim, obudziły ogromne zainteresowanie. Z pośród nich zwracają uwagę trzy monumentalne postacie biskupów, oraz „Męka Pańska", „Sponsa" i „Niewiasty". Świetlicę wypełniły barwne autolitografje J. Gumowskiego („Jasna Góra"). salę III. zaś świetne autolitografje najwybitniejszych polskich malarzy z okresu impresjonistycznego, Resztę sal zajmuje „Teka starego Wilna". Roczne bilety wstępu w cenie 20 zł. (zniżkowe 10 zł.) nabywać można codziennie między 11—1 godz. w sekretarjacie Towarzystwa. — W najbliższych dniach odbędzie się losowanie dzieł sztuki.

O FUNDUSZE NA RESTAURACJE KOŚCIOŁA MARJACKIEGO W KRAKOWIE ogłasza odezwę komitet obywatelski, którego protektorem jest metropolita książę Adam Sapieha, prezesem dr Stanisław Tomkowicz, nadto członkiem ks. dr Józef Kulinowski, archiprezbyter kościoła, sekretarzem p. Marjan Bartynowski.

Ofiary na odnowienie kościoła Marjackiego należy składać na konto czekowe P.K.O. Nr 406.750 lub na rachunek bieżący komitetu w Kasie Oszczędności m. Krakowa. Pozatem datki przyjmuje ks. dr Józef Kulinowski, archiprezbyter kościoła Marjackiego, plac Marjacki l. 4.

Odezwę zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „N. Ref.".

TURNIEJ KLASOWY SZACHISTÓW. Dnia 17 bm. rozpoczął się w Klubie szachistów krakowskich turniej klasowy. W pierwszej grupie biorą udział najlepsi gracze Klubu. Trzynastu uczestników zapisało się do turnieju.

SPADEK FREKWENCJI W TRAMWAJACH KRAKOWSKICH. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej krak. Spółki tramwajowej, na którem dyrektor tramwaju, inż. Polaczek, złożył sprawozdanie z działalności instytucji za rok ubiegły. Według sprawozdania, frekwencja w ub. roku spadła o 1,315.000 osób. Podczas gdy w roku 1925 tramwaje krakowskie przewiozły niespełna 16,000.00 osób, to w roku ub. tylko 14,500.000. — Przyczyn spadku frekwencji należy szukać w ciężkich warunkach finansowych społeczeństwa, w małem ożywieniu ruchu handlowego i przemysłowego oraz w słabym napływie przyjezdnych. Spółka tramwajowa znajduje się w trudnej sytuacji finansowej, gdyż dochody jej w roku 1926 zmalały o 131.000 zł., podczas gdy wydatki na płace i materjał wzrosły o 200.000 zł. w porównaniu z r. 1925. Frekwencja spadła szczególnie na linjach 1. 3. i 5. natomiast wykazała pewną zwyżkę na linjach 2 i 6. Również i styczeń br. wykazuje dalszy spadek frekwencji i to o 53.000 osób w porównaniu ze styczniem 1925 r. Przeciętnie przejeżdża tramwajami krakowskiemi 40.000 osób dziennie z tego 25 procent młodzieży szkolnej i dzieci. Największy ruch panuje w godzinach od 7.30—8.30 rano i od 2—3 popoł. Na wszystkich linjach kursuje 80 wozów. W warsztatach prowadzone są roboty około przebudowy wozów doczepnych na motorowe, celem podniesienia sprawności ruchu i częstszego kursowania wozów. Obecne warunki finansowe Spółki nie pozwalają na rozbudowę sieci tramwajowej, o ile te roboty miałyby być prowadzone w zarządzie Spółki. Tramwaj krakowski nie może sam zaciągnąć pożyczki zagranicznej, a rozbudowa tramwaju jest możliwą jedynie w razie uzyskania przez gminę m. Krakowa odpowiedniej pożyczki.

SKRZYNKI NA POPIÓŁ I ŚMIECI DOMOWE. Magistrat ogłosił rozporządzenie, które wprowadza obowiązek utrzymywania w każdym domu odpowiedniej ilości skrzynek na popiół i zmiotki domowe. Skrzynki te obowiązani są sprawić właściciele realności w terminie do dnia 1-go maja 1927 r. — Skrzynki odpowiadać mają typowi ustanowionemu przez magistrat, tak, by nadawały się do wozów automobilowych. którymi odwóz popiołu ma być prowadzony. Model skrzynki takiej znajduje się w biurach zakładu czyszczenia miasta, ul. Powiśle, gdzie można go oglądać w godzinach urzędowych między 9—1 w południe.

DETALICZNA SPRZEDAŻ SPIRYTUSU MONOPOLOWEGO. Wobec tego, iż z niewiadomych powodów, nie wszystkie handle detaliczne sprzedaży trunków trzymają na składzie wystarczające ilości wyrobów państwowego monopolu spirytusowego oraz wobec skarg ludności, które z tego powodu wpływają do D.P.M.S., dyrekcja postanowiła otworzyć tytułem próby w większych ośrodkach kilka sklepów sprzedaży detalicznej artykułów monopolowych. Prócz sprzedaży detalicznej. sklepy te dokonywać będą również hurtownej sprzedaży wyrobów monopolowych koncesjonowanym przedsiębiorstwom prywatnym, znajdującym się w ich okręgu, dzięki czemu prywatne handle detaliczne uzyskają możność zaopatrywania się w wyroby monopolowe, nie ponosząc kosztów przewozu.

SKUTKI ŚLIZGAWICY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Tadeusza Doeringa, lat 22 liczącego, studenta medycyny, który pośliznął się na gołoledzi i złamał prawę rękę. Podobnemu wypadkowi uległa Józefa Bodnarowa, która w ulicy Warszawskiej upadła na chodniku i złamała prawą nogę.

WYPADŁA Z TRAMWAJU. W dniu dzisiejszym we wczesnych godzinach porannych wypadła z tramwaju przy ul. Kościuszki H. Majda, służąca lat 19 licząca i doznała licznych kontuzyj na całem ciele. Pogotowie przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ PALTA. Stanisławowi Szczepańskiemu, studentowi Akademji górniczej skradziono w lokalu Stowarzyszenia studentów Akademji górniczej palto wartości 200 złotych.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała Helenę Mazurkiewicz za kradzież garderoby na szkodę Ewy Mularz. — Następnie aresztowano Franciszka Piaseckiego za kradzież pluszu w wagonie kolejowym na stacji w Czyżynach.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 20 bm. w sali restauracji „Udziałowej" przy pl. Szczepańskim. W urozmaiconym programie wezmą między innemi udział utalentowana śpiewaczka op. „Nowości" Malinowska, pianista Pliszewski, komik p. Kaczorowski z nowym „szlagerowym" repertuarem, młodziutka tancerka Halusia Motyczyńska, tancerz p. Zorzyński.

TEATR „TANAGRA", którego przedstawienia cieszą się coraz większą frekwencją, zabawi tylko kilka dni w Krakowie, dlatego każdy powinien pospieszyć, by móc zobaczyć ten przepiękny fenomen optyczny. Prócz maleńkich artystów na miniaturowej scenie, także sam program przedstawienia cieszy się wielką wziętością — ze względu na wysoce artystyczne wykonanie. Przedstawienia odbywają się w wielkiej sali Hotelu Saskiego, ul. św. Tomasza 11, o godzinie 5, 6, 7 i 8. — Cena biletów wstępu 2, 1.50 i 1 złoty.

Z dniem 20 bm. t. j. w niedzielę zmiana programu popołudniowego, nadto po raz pierwszy w niedzielę rozpoczną się programy wieczorne o godz. 9.30 i 10.30 ze współudziałem pp. art. op. Kaczorowskiej, Kwiecińskiej, Orszańskiej, obejmujący m. in, skecz „Zuzanna w kąpieli" i balet „Jedna noc w haremie".

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek. dnia 21 lutego 1927 r. o godz. 6 tej wieczorem. Porządek dzienny: Dr Mieczysław Niwiński: „Założenie i uposażenie opactwa Cystersów w Wąchocku". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z TOW. CHEMICZNEGO. W poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 6 wieczorem, odbędzie się w sali wykładowej Instytutu chemicznego U. J. (ul. Jagiellońska 22, II. p.) posiedzenie śląsko-krakowskiego oddziału polskiego Towarzystwa chemicznego. — Inż. dr J. Doliński wygłosi odczyt p. t.: „Graficzna analiza gazów generatorowych".

OBCHÓD SPINOZY. Towarzystwo filozoficzne w Krakowie urządza w niedzielę 20 lutego o godz. 12 w południe w auli uniw. uroczysty obchód 250 rocznicy śmierci B. Spinozy. Porządek dzienny: 1) Zagajenie przewodniczącego, prof. dra W. Rubczyńskiego; 2) Przemówienie prof. dra W. Heinricha na temat: „Spinoza jako człowiek i filozof" Goście mile widziani.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. A-B l. 39): poniedziałek, 21 bm. dr Marjan Jakubowski: „Huśtawka dyletantyzmu" (z cyklu odczytów o kinie); wtorek, 22 bm. prof. uniw. dr Witold Wilkosz: „Istota materji w świetle ostatnich badań"; środa, 23 bm. dr Adolf Klęsk: „Z tajemniczych głębin podświadomości duszy"; piątek, 25 bm. prof. uniw. dr Kaz. Rauppert: „Jawa" (wrażenia botanika) z obrazami świetlnemi; sobota, 26 bm. dr Henr. Biernacki: „Co to jest gruzlica i jak się szerzy" (z obrazmi świetlnemi). Początek o godz. 7-mej wieczorem.

KINO MUZEUM wyświetlać będzie w sobotę dn. 19 i w niedzielę dn. 20 bm. następujący program: „Błyskawica", obraz w 7 aktach, w roli głównej znany pies Rin-tin-tin. II. „St. Moritz" malownicze zdjęcia i sporty zimowe. „Buster Keatin w Casino de Paris" wesoła farsa w 3 aktach. — W sobotę 1 program o godz. 5-tej. W niedzielę 3 programy: o godz 3, 5 i 7-mej.

Kawiarnia Ziemiańska
Wacława Cipińskiego
w gruntownie odrestaurowanym lokalu
przy ul. Szczepańskiej 1 (róg rynku)
już otwarta



Przedstawienie szkolne

(»Mindowe« J. Słowackiego).

Przedstawienia szkolne niesłusznie uchodzą zazwyczaj uwagi naszej krytyki teatralnej. Jest to przecież jedna z dróg budzenia się zamiłowania do teatru i poezji dramatycznej, do czego amatorstwo szczere czasami znacznie skuteczniej prowadzi, niźli przykład najświetniejszej zawodowości. To też, chociaż jako współdziałającemu potrosze w przedstawieniu szkolnem »Mindowego«, urządzonem w czwartek w Teatrze Popularnym przez sekcję dramatyczną »Koła naukowo-wychowawczego« młodzieży gimn. św. Jacka pod reżyserskiem kierownictwem prof. Piękosia, nie bardzo samemu wypada pisać recenzję, pragnę jednak przynajmniej zwrócić uwagę na przedstawienie i związane z niem cele.

Najpierw samo podniesienie przez młodzież sprawy sprowadzenia zwłok Słowackiego (na który to cel przeznaczono czysty dochód z przedstawienia), co właśnie zaznaczył w zagajającem przemówieniu prof. Piękoś, ma swe dodatnie znaczenie. Powtóre możność bliższego zżycia się z dramatem i pięknem słowem poety przez bezpośredniość gry ma dla młodzieży szczególną wartość, tem bardziej, że młodzież dzisiejsza, która nie zna tego dramatu ze sceny — poprzednie przedstawienia »Mindowego« (nie w całości) z czasów dyrekcji Koźmiana czy potem Rygiera już na dobre poszły w niepamięć — w przedstawieniu utworu musiała postacie i sytuacje stwarzać samodzielnie, na podstawie własnych wrażeń i przemyśleń, a nie na zasadzie reprodukcji znanych sobie szablonów. Ten właśnie moment skłonił głównego organizatora przedstawienia prof. Piękosia do wybrania na to szkolne ćwiczenie utworu, wprawdzie najmniej dojrzałego z pośród dramatów Słowackiego, jako napisanego jeszcze ręką dwudziestoletniego poety, lecz dającego możność, by młodość, kochająca się zazwyczaj w patetycznych polotach, odegrała w tym wypadku podobną młodość poety, przemawiającą tutaj również stylem młodzieńczo-romantycznego patosu.

Przyznać zaś trzeba, że w tym właśnie romantyczno patetycznym tonie najlepiej może wyraziła się niezagasła i u naszej powojennej młodzieży miłość dla wielkiej poezji, dla pięknego słowa, które w ustach młodziutkich odtwórców, jeśli nie brzmiało nazbyt czysto, brzmiało szczerze i gorąco. Że zaś to piękne słowo poety nie rozbrzmiewało tak kryształowo, jakby sobie tego życzyli wszyscy miłośnicy wielkiej poezji, wskutek niestety przeważnie rwącej się dykcji, to w tem jeszcze jeden argument więcej, jak potrzebne są u nas szkoły dramatyczne, by w nich można było uczyć się prawidłowej dykcji, na co poprostu w szkole średniej najzapaleńsi poloniści niemal czasu nie mają, pochłonięci koniecznością przerabiania olbrzymiego materjału (i jeszcze raz materjału!) przy stosowaniu całego aparatu wszystkich dzisiejszych wymyślnych metod estetyczno-analitycznych.

Abstrahując jednak od nieuniknionych niedociągnięć w dykcji i ekspresji młodziutkich głosów, nieprzystosowanych jeszcze do dużej widowni, wszyscy widzowie czwartkowego przedstawienia przyznać muszą, że całość, ujęta w siedm odsłon, odbyła się sprawnie i stosunkowo szybko (w dwu i pół godzinach). — Znaczna swoboda młodych »aktorów«, sprawne wiązanie sytuacji i trafne poruszanie się na scenie, tem więcej zasługują na uznanie wobec faktu, że przedstawienie poprzedziła jedna tylko próba na deskach teatru. Takie np. obrazy, jak starcie Mindowego z Hejderichem, jak wizja Rognedy czy scena obłąkania i śmierci Aldony, o ile zauważyłem, wywołały nawet duże wrażenie na widowni.

Zasługą to było kilku wcale dobrych sił grających. Na czoło wysunęły się obydwie wykonawczynie. Zarówno Rogneda (p. Tarnawska), o głębokiej sile dramatycznego wyrazu, jak też Aldona (p. Podobińska) o ślicznej ekspresji słowa i lirycznym kolorycie głosu, to już naprawdę młodziutkie, rodzące się talenty, z których niedługo i scena teatru mogłaby mieć pożytek. Z sił męskich mocnym tonem gry i wyrazistością słowa wybił się Hejderich (Bodnarczyk), oraz Trojnat (Stelczyk), umiejący już nawet grę duchową zewnętrznie stylizować. Wiele także życia dramatycznego miała postać Mindowego, której odtwórca (Hamerlak), choć może za gwałtowny w ruchach. wykazywał duże intuicyjne czucie sceny i kreowanej postaci. Z epizodycznych postaci wyróżnili się jeszcze dodatnio Lutawer (Włodarczyk) i Wojsietko (Grodzicki). Najtrudniejsze zadanie do pokonania miał Dowmunt, już z góry przez poetę skazany na bladość twarzy, nieustanną rozpacz i jękliwe skargi.

Mimo zatem wszystkich zrozumiałych niedociągnięć i braków, całość — śmiem twierdzić — była wcale udatna, a nawet chwilami efektowna, do czego przyczyniły się i kostjumy, o az światła dobrze stosowane. Niecodziennie przepełniona widownia gorącemi oklaskami darzyła młodych wykonawców, a serdeczny nastrój, wiążący widownię z »młodą« sceną, był miłem tłem przedstawienia. Z ramienia władz szkolnych przybyli wizytatorowie pp. dr Jakóbiec i Passowicz, nadto grono nauczycielskie gimn. św. Jacka z dyr. Okazańskim na czele, oraz z państwowego gimn. żeńskiego. (p.)

Teatr sferyczny Tanagra
ulica św. Tomasza l. 11 (Hotel Saski)
Początek przedstawień o godz. 5, 6, 7 i 8

TEATRY-KINA-KONCERTY
Dnia 19 i 20 lutego

KINA

Najnowszy arcyfilm wytwórni „UFA"
Film na tle życia wesołego Wiednia
PŁOMIENIE MIŁOŚCI
Wspaniały dramat erotyczny, pełen pikantnych sytuacyj oraz wytwornego dowcipu i humoru w 10 aktach. — W rolach głównych urocza Liana Haid oraz Alfons Fryland, ulubieniec kobiet. — Hulaszcze życie nocne. — Kabarety. — Dancingi.
SZTUKA św. Jana 4 SZTUKA

„Promień" Podwale 6
PAT i PATACHON
w arcywesołej komedji w 8 aktach pod tytułem
MILJARDERZY

KINO WANDA św. Gertrudy 5
Początek przedst. o godz 5, 7 i 9, w niedzielę od 3-ciej
Obraz produkcji i reżyserji Wiktora Biegańskiego. Największy film polskiego realizatora — dramat współczesny w 9-ciu wielkich aktach pod tytułem
„LUNATYCZKA"
Arcysensacyjne zdjęcia z lotu nad Tatrami i Krakowem. — Bogata wystawa. Dancingi. Tango. Charleston. Medjumizm. — W rolach głównych nowe polskie gwiazdy: Marja Majdrowiczówna, Hanka Ordonówna, Zdzisław Czermański, kpt. Bolesław Orliński, Ninka Wilińska, Nora Ney i inni
Stylowa ilustracja muzyczna!
Teatr świetlny UCIECHA Starowiślna 16
Początek o godzinie 5·20, 7·20 i 9·20, w niedzielę od 3·20

„WARSZAWA" Stradom 15
Seansy 5, 7 i 9·10
Dramat cyrkowy wytwórni „Metro Goldwyn"
DJABELSKI CYRK
W głównej roli NORMA SCHEARER — Olśniewający przepych wystawy. Niebywałe napięcie. — Nadto w programie arcyfarsa w 2 aktach pod tyt. NASZE DZIECI oraz tragikomedja w 2 aktach
ZAGINIONE PODWÓRKO

KABARETY
KABARET „CI[illegible]"
przy ulicy św. Gertrudy 28 (wejście od plant)
Telefon 323.
Nowy program. Codziennie przedstawienia od [illegible] wieczór
Wstęp wolny.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE [illegible] INWALIDÓW. Staraniem zarządu powiatowego Koła Związku inwalidów wojennych Rz. P. w Krakowie odegrany zostanie w poniedziałek 21 bm. o godz. 7 wieczór w teatrze m. im. J. Słowackiego dla delegatów ogólnego zjazdu Z. I. W. Rz. P. w Krakowie, dramat Wyspiańskiego p.t.: „Akropolis". Dla delegatów i członków Koła wstęp na pr[illegible] nie wolny. Po bilety należy zgłaszać się [illegible] Związku przy ul. Podzamcze 30. Delegaci zjazdu otrzymają bilety wstępu do teatru na sali obrad.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w niedzielę o godz. 3.30 popoł. stale atrakcyjny „Kopciuszek" w dotychczasowej obsadzie. W niedzielę o godz 7.30 wieczór i w poniedziałek o godz. 7.30 wieczór „Poeta i sekretarka", groteska sceniczna J. Centnerszwera z baletami, muzyką wybitnych kompozytorów, nową wystawą. W przygotowaniu wznowienie znakomitej operetki E. Kalmana p. t. „Hrabina Marica".

VASA PRIHODA, słynny skrzypek-wirtuoz, który święci obecnie największe triumfy w Europie

i Ameryce, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 20 bm. w Starym Teatrze. Gra Prihody, pokonująca z tajemniczą siłą największe trudności, zdumiewa i zapiera oddech i olśniewa słuchaczów, których entuzjazm nie ma granic.

DRUGI KONCERT CHÓRU CECYLJAŃSKIEGO, który odbędzie się dziś 19 bm. o godz. 8 wieczór w wielkiej sali Starego Teatru, budzi niemniejsze zainteresowanie, jak koncert pierwszy. Pozostała, nieliczna część biletów w cenie 3 i 2 zł., jest do nabycia w firmie Lipski ul. Sławkowska 8, oraz od godz. 6 wieczór przy kasie Starego Teatru.

KOSTJUMOWY WIECZÓR WALCA odbędzie się w poniedziałek dnia 21 lutego o godz. 9 wieczór w salach Tow. Technicznego, pod protektoratem gen. Wróblewskich, prez. Rollów, min. Kumanieckich na dochód Związku harcerstwa polskiego (obozy instruktorskie). — Będzie to jedna z najwytworniejszych zabaw tegorocznego karnawału po raz pierwszy urządzona przez Związek harcerstwa polskiego, którego wzniosłe idee wychowania młodzieży naszej znane są ogółowi społeczeństwa. Atrakcję wieczoru stanowić będzie świątynia Sybilli, projektowana i zbudowana przez artystów-malarzy, oraz pomysłowy kotyljon z licznemi niespodziankami.

Wstęp tylko za zaproszeniami po 4 złote od osoby — bilet akademicki 2 złote.

BAL KRESOWY, jak już przed paru dniami donosiliśmy, urządzony przez komitet Stowarzyszenia uchodźców Polaków z kresów wschodnich, odbędzie się 24 bm. w salach Starego Teatru.

Bale kresowe mają już w Krakowie ustaloną opinję i zapewnione powodzenie. Zasługują one na poparcie nie tylko ze względu na wykwintną i ożywioną zabawę, lecz także ze względu na ich cel. Czysty bowiem dochód z tych zabaw przeznaczony jest na zapomogi, stypendja i tanią kuchnię kresowców.

Nie ulega wątpliwości, że jak po inne lata, bal kresowy należeć będzie do najbardziej ożywionych zabaw tegorocznego karnawału.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dziś w sobotę 19 bm. odbędzie się w salonach klubu zabawa towarzyska. Początek o godzinie 10 wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

W KLUBIE PRAWNIKÓW I KOLE ARTYSTYCZNO-LITERACKIM (plac Szczepański 2) odbędą się jeszcze dwie zabawy taneczne, t. j. dnia 23 i 28 lutego br. Zaproszenia upoważniające do wzięcia udziału w zabawach poprzednich ważne na powyższe ostatnie w tym karnawale.

JUTRO DANCING T. O .M. W STARYM TEATRZE. Jutro w niedzielę zabawa taneczna T.O.M. w salach Starego Teatru. „Przedwojenna" niespodzianka kotyljonowa! Wspaniały jazz-band. Początek o godz. 11-tej wieczór. Wstęp 5 zł., bilety oficerskie i akademickie 2.50 zł. Stroje wieczorowe. Zaproszenia wydaje komitet dziś (niedziela) w Starym Teatrze od 11 do 1 w południe i od godz. 6-tej do rozpoczęcia zabawy.

BRAWUROWA NOC KARNAWAŁOWA Chóru akademickiego zbliża się. We wtorek, dnia 22 lut. zobaczymy jedyne w swoim rodzaju pląsy przy akompanjamencie chóru. Żywiołowy jazz-band wstrząśnie od niepamiętnych czasów zapomnianemi pięknemi salami Pałacu Brandysów. Resztki zaproszeń do odebrania w lokalu Towarzystwa (I Dom akademicki) codziennie od godz. 6—8 wieczorem.

PRZEDOSTATNI DANCING NIEDZIELNY T.S.L. odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego. Dancingi TSL. cieszą się stałem powodzeniem i gromadzą liczną publiczność, pragnącą miłej i niewymuszonej zabawy. Zaproszenia wydaje Koło VI TSL. Rynek 6, drugie schody, 2 piętro od godz. 5—7 wieczorem. Bilet wstępu 3 zł., akademicki 1.50 zł.

Kawiarnia Teatralna w Krakowie
Tel. 2330 vis a vis Teatru im. J. Słowackiego Tel. 2320
Codziennie wieczór o godzinie 8:30
DANCING FAMILIJNY
połączony z występami pierwszorzędnych artystów tanecznych.
W niedziele i święta Five Oclock. 9

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 19 lutego: „Wiecznie młody" (premiera).
Niedziela, 20 lutego: popoł. „Uśmiech losu"; wieczór „Wiecznie młody".

TEATR „TANAGRA":

Początek przedstawień o godzinie 5, 6, 7. i 8-mej

„Szwajcarskie gorzkie zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.
„Szwajcarskie gorzkie zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działają przeciwko otyłości. „Szwajcarskie gorzkie zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po 1.50 zł za pudełko.
Skład główny: apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ulica Leszno L. 41.
Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu 4 złotych 50 groszy (z przesyłką). 4
DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

PROGRAM STACYJ RADJOFONICZNYCH na niedzielę, 20 lutego 1927 r.

Warszawa (1111 m.). Godz. 15—17: Transmisja z Filharmonji III-go koncertu symfonicznego; godzina 17.30—18.40 koncert popoł.; godz. 20.30 „Kulig w Tarninach", fragment z „Popiołów" St. Żeromskiego; godz. 20.50 koncert wieczorny; godz. 22.30—23.30 muzyka do tańca.

Praga (348.9 m.). Godz. 11: Poranek muzyczny: godz. 17: koncert ork. wojskowej; godz. 18.45 „Baron cygański", operetka Kalmana.

Wiedeń (517.2 m.). Godz. 11: koncert ork. filharmonji; godz. 16 rozmaitości; godz. 18.45 muzyka kameralna; godz. 19.45 „Kobieta w purpurze", operetka Gilberta.

Berlin (483.9 i 566 m.). Godz. 11.30—12.50: Koncert ork. wojskowej; godz. 16.30—18 koncert; godz. 19.30 „Złoto Renu", opera Wagnera; godz. 22.30 muzyka do tańca.

ROLNICY! ROLNICY!
Kupując nawozy sztuczne, pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe, jest oryginalna
SALETRA CHILIJSKA
którą nabywać można po najniższych cenach w firmie: 144
BARAŃSKI, BARCIKOWSKI I SKA
ulica Zgoda L. 1 WARSZAWA Telef. 131-62, 101.37

SŁUCHAWKA
SELECTITE
O SILE GŁOŚNIKA

Z kraju

ZMIANY NA STANOWISKACH POSŁÓW. — Z Warszawy telefonują nam: „Dziennik Urzędowy" podaje, że dotychczasowy poseł jugosłowiański w Warszawie, Nesicz, mianowany został posłem w Sofji, do Warszawy zaś ma być przeniesiony poseł jugosłowiański w Madrycie, Antoniewicz.

POLSKIM KONSULEM GENERALNYM W MONACJUM mianowany został p. Ładoś, b. poseł polski w Rydze, obecnie pozostający do dyspozycji M. S. Z.

NOWE UMUNDUROWANIE WOJSK SAMOCHODOWYCH. Ministerstwo spraw wojskowych zatwierdziło nowy ubiór polowy dla oficerów i szeregowych oddziałów samochodów pancernych. — Umundurowanie to składa się z rogatywki koloru polowego z czarnym otokiem sukiennym. Na kołnierzu kurtki i płaszcza umieszczone są proporczyki czarno-pomarańczowe, kształtu, jak w formacjach kawalerji. Reszta ubioru polowego analogiczna, jak w innych formacjach.

INCYDENT W ŚWIECIE DYPLOMATYCZNYM. Kilka pism warszawskich donosi, że w zeszłym tygodniu w jednem z poselstw zagranicznych, mianowicie na przyjęciu w poselstwie szwajcarskim zdarzył się następujący incydent: O godz. 3-ciej w nocy, żona posła oświadczyła, że jest zmęczona i prosi gości o opuszczenie lokalu. Na sali powstała konsternacja. Szczególnie dotknięta tem oświadczeniem p. Stetsonowa, żona posła Stanów Zjedn., opuściła natychmiast lokal, zaprosiwszy do siebie gości amerykańskich i angielskich.

REFORMY W KASIE CHORYCH. Z Warszawy donoszą: Zarząd Kasy chorych w Warszawie rozpatruje obecnie szereg projektów, które powstały na tle krytyki działalności Kasy chorych, oraz zamiaru Kasy zmiany systemu zapisywania się pacjentów do lekarzy. Jak wiadomo, system dotychczasowy polegał na wydawaniu kolejnych numerów do pewnego wyznaczonego lekarza. Obecnie istnieje projekt, aby pacjent otrzymywał kartkę od swego pracodawcy i zgłaszał się z nią wprost u lekarza, którego sobie wybierze. Projekt ten pozwoliłby Kasie chorych na znaczną redukcję administracji. Czy dojdzie do skutku, na razie niewiadomo

SPRAWA ZAMACHU NA BUDYNEK SĄDU POKOJU w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej, powoli zaczyna się wyjaśniać. Mianowicie, jak donoszą pisma warszawskie, sekretarz tego sądu przypomniał sobie, iż pewni osobnicy, skazani w swoim czasie przez sąd pokoju, odgrażali się, iż zemszczą się za wydany na nich za surowy wyrok. Osobnicy owi zostali poznani w wydziale rozpoznawczym urzędu śledczego i wczorajszej nocy aresztowano ich. W ten sposób upadły pierwotne przypuszczenia, jakoby zamachu dokonały żywioły antypaństwowe.

ŚLUB CÓRKI GEN. RUZSKIEGO. Rosyjskie pisma emigracyjne donoszą, iż w Warszawie odbył się ślub córki byłego głównodowodzącego frontem północno-zachodnim armji rosyjskiej podczas wojny światowej, gen. Ruzskiego, z lekarzem warszawskim, dr Dawidsonem. Przed ślubem miała córka gen. Ruzskiego przejść na judaizm.

SZYKANY LITEWSKIE PRZY WYDAWANIU WIĘŹNIÓW. Z Wilna donoszą: Więźniowie, którzy jeszcze dnia 3 bm. mieli przybyć na miejsce wymiany, zostali wypuszczeni z więzienia w Kownie dopiero na skutek interwencji delegata międzynarodowego Czerwonego Krzyża, przyczem kazano zapłacić im po 24 lity za dowody osobiste i prawo wyjazdu. Z partji tej przybyło do Wilna 6 osób, 2 zaś przeniosły się na własną rękę.

NADUŻYCIA W WILEŃSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ. Z Wilna donoszą: W tutejszej dyrekcji kolejowej wykryto nadużycia przy dostawie podkładów kolejowych. Mianowicie zamiast podkładów pierwszej i drugiej kategorji, wyżsi urzędnicy dyrekcji przyjmowali podkłady drugiej i trzeciej kategorji. — W związku z tem zawieszono w czynnościach czterech wyższych urzędników dyrekcji. Wykrycie nadużyć nastąpiło w Warszawie, dokąd przesłano podkłady do impregnowania.

ROBOTY PRZY BUDOWIE PORTU W GDYNI. Mimo niesprzyjającej pogody — deszczów i mrozów — roboty czerpalne przy budowie basenu wewnętrznego w porcie gdyńskim, posuwają się szybko naprzód.

GROBY PRZEDHISTORYCZNE. — Donoszą z Czarnego Lasu, pow. starogardzkiego, że na polu, należącym do tamtejszej domeny, podczas usuwania kamieni, natrafiono na dwa groby przedhistoryczne, które zawierały dobrze zachowane kości ludzkie. Drugi grób zostanie otwarty po przybyciu z Torunia komisji dla konserwacji zabytków.

DAMA „Z TOWARZYSTWA" KRADŁA FUTRA NA DANCINGACH. W kołach towarzyskich Poznania mówi się od kilku dni o bardzo przykrem odkryciu, jakie uczyniono podczas pewnych tanecznych zebrań w obecnym karnawale, a mianowicie o znikaniu cennych futer z garderoby podczas wieczorów tanecznych i balów. Jak się okazuje, zachodzi tu niezwykły wypadek czy kleptomanji, czy też chęci zysku, przyczem, jak mówią wtajemniczeni, sprawczynią tych niezwyczajnych poczynań była żona jednego z wyższych pracowników w służbie państwowej, młoda i przystojna osoba. Rzeczą charakterystyczną jest, że mąż tej pani przebywał poza Poznaniem, a podobno udział w tej aferze mieli członkowie rodziny tej pani.

NADUŻYCIA CELNE NA ŚLĄSKU. Z Katowic donoszą: Tutejsza dyrekcja ceł wykryła ogromne nadużycia na szkodę skarbu, polegające na fałszywem deklarowaniu 17 bel chodników wełnianych, od których cło wynosi dwa tysiące złotych za 100 klg, a które podane były jako chodniki jutowe, od których cło wynosi tylko 220 złotych. Przesyłka adresowana była do firmy „Merkury" w Katowicach. Straty skarbu wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych.

ZUCHWAŁY NAPAD OPRYSZKÓW NA PASAŻERÓW W POCIĄGU. Pasażerowie pociągu, zdążającego z nad granicy rumuńskiej do Stanisławowa, byli onegdaj świadkami wielkiej awantury, która omal nie zakończyła się tragicznie.

Oto do jednego przedziału wsiedli dwaj 22-letni młodzieńcy, Franciszek Gemza i Jan Samborski i w czasie jazdy zaczęli uprawiać hazardową grę w karty. Mało im jednak było własnej przyjemności, bo zaczęli namawiać współtowarzyszy podróży, nieznanych im zupełnie, ażeby i ci spróbowali szlachetnej gry w „nasze-wasze". Gdy jednakowoż nikt nie okazał ochoty zawarcia znajomości ani przyjaźni, jeden z nich, Samborski, wpadł w złość, wstał z ławki i co sił uderzył najbliższego pasażera, ponadto zdarł mu z głowy czapkę i potargał ją w drobne kawałki.

W wagonie zapanowała konsternacja i przerażenie. Co śmielsi pospieszyli z pomocą napadniętemu, chcąc go obronić przed atakami bandytów, a ten wyciągnął rewolwer i począł grozić publiczności. Na widok groźnej postawy wszyscy w popłochu i wśród krzyków zaczęli uciekać, z czego skorzystał Samborski i Antoniemu Rywczukowi z Bodnarówki wyciągnął portfel z kieszeni.

Niestety — epilog dla bandytów był bardzo smutny, bo gdy pociąg zajechał na peron dworca stanisławowskiego, oczekiwała ich odrazu policja i odstawiła Samborskiego i Gemzę do dyspozycji prokuratury.

NAGRODA ZA WYKRYCIE SPRAWCÓW NAPADU NA TRAMWAJ. Z Katowic donoszą: Komenda policji wyznaczyła nagrodę 1.000 zł. dla tego, kto wykryje lub przyczyni się do wykrycia sprawców napadu rabunkowego na tramwaj pod Mysłowicami. Zachodzi przypuszczenie, że wśród napastników mają być mordercy ś. p. nadgórnika Wojciechowskiego, za których wykrycie zarząd kopalni Gieschego wyznaczył również 1.000 zł.

Ze świata

GROSAVESCU UMYSŁOWO CHORA? Z Wiednia donoszą. Władze śledcze przesłuchują w dalszym ciągu p. Grosavescu, morderczynię swego męża, śpiewaka operowego Trajana. P. Grosavescu obecnie znajduje się w szpitalu więziennym, złamana zupełnie na ciele i duszy. Niemal bez przerwy zanosi się spazmatycznym płaczem, a na zadawane jej pytania odpowiada: tak lub nie.

Sędzia śledczy zarządził zbadanie p. Grosavescu przez psychjatrów celem zbadania jej stanu umysłowego. Onegdaj Grosavescu odmówiła przyjęcia pożywienia, dopiero po długich namowach i karzy nieco zjadła. Rodzina tragicznie zmarłego śpiewaka otrzymuje setki kondolencyj.

POMNIK KOSSUTHA W AMERYCE. Wskutek odezwy, umieszczonej na łamach dziennika węgierskiego, wychodzącego w Nowym Jorku, „Amerikai Magyar Nepszava", niebawem stanie na jednym z placów nowojorskich pomnik wielkiego wodza wojny o niepodległość Węgier w 1848 r., Ludwika Kossutha.

Jak wiadomo, po zgnieceniu powstania Węgrów przez połączone siły austrjacko-rosyjskie, Kossuth zdołał przejść granicę Węgier i od tej chwili aż do zgonu (1894 r.) przebywał na emigracji. Między innemi, wielki patrjota węgierski mieszkał też przez pewien czas w Ameryce, gdzi przyjęty był z wielkiemi honorami, a nawet zaproszono go — co jest zaszczytem niebada — do wygłoszenia mowy w senacie amerykańskim.

Węgrzy, zamieszkali w Ameryce, tak entuzjastycznie odpowiedzieli na odezwę swego dziennika, że w ciągu kilku tygodni zebrano sumę potrzebną, a władze nowojorskie udzieliły komitetowi miejsca na jednym z placów publicznych.

NAJWIĘKSZA ASEKURACJA ŻYCIOWA. — Z N. Jorku donoszą: Pani Henryka Ayser, córka zmarłego „króla drożdżowego", Juljusza Fleisermana, udaje się obecnie do Europy, przed wyjazdem zaasekurowała się na życie na sumę 3 miljonów 250 tys. dolarów, pobijając dotychczasowy rekord asekuracji amerykańskich miljonerów. Prowizja od tej asekuracji, uzyskana przez agenta Bassa, wynosiła 27 tys. dolarów.

Sprawy sądowe

O ZNIŻENIE KARY WIĘZIENIA.

Warszawa, 19 lutego.

W swoim czasie głośną była sprawa komunisty, działacza antipaństwowego Zdziarskiego, który wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie skazany został za zdradę stanu na pozbawienie praw i 4 lata ciężkiego więzienia. Nazwisko tego samego komunisty wpłynęło przed niedawnym czasem na widownię publiczną, a mianowicie kiedy Żdziarski, siedząc w więzieniu mokotowskiem, zdołał zmylić czujność straży więziennej i salwować się ucieczką.

Obecnie nazwisko jego spotyka się po raz trzeci. Oto na kilka tygodni przed ucieczką z więzienia, Żdziarski zwrócił się do sądu apelacyjnego w Warszawie z prośbą o zniżenie mu kary. Sprawa ta była wczoraj przedmiotem rozpatrywań sądu apelacyjnego, który oczywiście utrzymał całkowicie karę wydaną przez sąd okręgowy.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA PODPROKURATORA.

Warszawski sąd najwyższy rozpatrywał wczoraj sprawę b. podprokuratora wileńskiego Witolda Hurczyna, skazanego w swoim czasie na 5 lat więzienia za systematyczne przywłaszczanie sobie sum pieniężnych z biura, w którem pracował. Sąd najwyższy zatwierdził wyrok w całej rozciągłości. Jest to wyrok ostateczny.

O SFAŁSZOWANIE TESTAMENTU.

W procesie przemyskim przesłuchiwany w dalszym ciągu świadek Srewski obciążał swemi zeznaniami Haszlakiewicza i Boberskiego, starając się udowodnić, że on testamentu fałszowanego nie pisał.

Dalszy świadek Bałuch, portjer hotelu City we Lwowie, który testament fałszywy miał w przechowaniu, podaje, że testament dał mu Niezdroga. Miał on również weksel na 2.800 dolarów, podpisany przez Haszlakiewicza. — Haszlakiewicz chciał od niego za wszelką cenę ten testament wydostać, lecz on mu go nie wydał. Wszystko to działo się już w tym czasie, kiedy Niezdropa był aresztowany.

Przesłuchany jako świadek adw. dr Skąpski z Krakowa, syndyk Polskiej Akademji Um. opowiedział o swym pobycie w Wiedniu z rektorem uniwersytetu krak. dr Zollem, przedstawiając, jak przy pomocy policji wiedeńskiej udało się im w stosunkowo krótkim czasie zdemaskować oszustwo testamentowe.

Zakończenie procesu spodziewane jest w poniedziałek.

Wojska kantońskie pod Szanghajem

Ruch strajkowy w Szanghaju przeciw obecności wojsk angielskich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 19 lutego. Wedle doniesień chińskich, wojska kantońskie po ostatnich zwycięstwach nad armją Suna znajdują się już o 80 klm. od Szanghaju i posuwają się naprzód prawie bez walki, gdyż część północnej armji znajduje się w rozsypce.

W Szanghaju wybuchły wielkie strajki w licznych przędzalniach, oraz częściowo w tramwajach. Rada robotnicza nawołuje do generalnego strajku na znak protestu przeciw obecności wojsk angielskich w Szanghaju.

Szanghaj skazany na pomoc europejską

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 19 lutego. „Exchange Telegraph" donosi z Chin, że zajęcie Lankezai przez wojska kantońskie odbyło się bez oporu ze strony wojsk północnych. Wojska Sun Czuang Fanga przed opuszczeniem miasta popaliły je i wycofały się bez wystrzału. Z Szanghaju donoszą, że armja Sun Czuang Fanga cofa się nieustannie ku północy i nie wydaje się prawdopodobnem, aby broniła Szanghaju, pozostawiając obronę miasta przed wojskami kantońskiemi i bandami maruderów wojskom europejskim. Anglja zdołała dotychczas zgromadzić w Szanghaju 8 tysięcy żołnierzy. W porcie stoi nadto 26 okrętów wojennych, gotowych do strzału. Znajduje się tam 10 okrętów angielskich, 5 amerykańskich, 5 japońskich, 4 francuskie i jeden włoski. Anglja posiada w pogotowiu 6 tysięcy żołnierzy piechoty marynarki, podczas gdy Stany Zjednoczone mają 1.200 żołnierzy marynarki i 2.300 innych wojsk. Francja posłała około 1.500 żołnierzy marynarki. Ponieważ koncesja francuska i angielska sąsiadują ze sobą, postanowiono wspólnie je bronić.

Sun Czuang Fang wydał manifest, w którym oświadcza, że jest zdecydowany utrzymać swą armję na linji, zajmowanej przez nią w chwili obecnej, gdzie zostanie zreorganizowana. Zamierza on powstrzymać armję kantońską w dalszym pochodzie. W Szanghaju stracono jednak do niego wszelkie zaufanie, tak że manifest nie wywołał żadnego wrażenia. W Szanghaju proklamowano strajk generalny. Nowe instrukcje, jakie wczoraj przesłano pełnomocnikowi O'Malley w Hankau i przedstawicielowi w Pekinie, Lampsonowi, w wyniku londyńskiej rady ministrów, nie przyczynią się zdaniem kantońskiego rządu do wyjaśnienia sytuacji.

Komisja senacka o sprawach wojskowych

Warszawa, 19 lutego (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu do omawiania budżetu **ministerstwa spraw wojskowych**. Sprawozdawca sen. **Januszewski** domagał się wniesienia **ustawy o funduszu obrony narodowej**, któraby dała możność ustalenia **planowej gospodarki wojskowej na szereg lat**, oraz konieczność fachowego kierownictwa w przemyśle wojskowym, zwracając uwagę na złe **następstwa usuwania z armji fachowych inżynierów**, którzy będą nie do zastąpienia wskutek braku szkoły inżynierji wojskowej.

Marsz. **Trąmpczyński** podnosi z ubolewaniem że ministerstwo spraw wojskowych w lecie ubiegłego roku wystąpiło z oświadczeniem, jakoby **Senat nie miał prawa do wywierania żadnego wpływu na tok prac tego ministerstwa.** Oświadczenie to nie zgadza się z konstytucją. Dalej marszałek podniósł sprawę **usuwania z wojska szeregu wybitnych fachowców**, na co nie można znaleźć innego umotywowania, jak animozje polityczne.

Sen. **Zdanowski** wyraził oburzenie, że takie pismo, jak »Polska Zbrojna« było tem, które w najbardziej gwałtowny sposób występowało przeciw władzom prawodawczym.

Przedstawiciel M. S. W. gen. **Górecki** wyjaśniał stosunek ministerstwa do poruszonych zagadnień. Co do polityki osobowej oświadczył on, że ministerstwo zawsze kieruje się **względami rzeczowemi**. Komisja nie jest instytucją miarodajną do oceny postanowień władz w tych wypadkach.

Dalszy ciąg rozprawy odłożono do dzisiaj.

TELEGRAMY

Powrót Prezydenta Rzeczypospolitej z Poznania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. Powrót Prezydenta Rzeczypospolitej z Poznania do Warszawy nastąpi jutro, w niedzielę wieczór. Wyjazd z Poznania nastąpi o godz. 1 w południe.

FORTEPIANY
Pianina. — Fisharmonje. — Strojenie [illegible]
Na raty. Obstalunki wysyłka [illegible]
Nowe i używane stale na składzie.
H. SMOLARSKA
SZEWSKA 9

Nominacje członków Rady Prawniczej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. Minister sprawiedliwości powołał na radców nadzwyczajnych **Rady Prawniczej**: Witolda **Ostrowicza**, wiceprezesa sądu apelacyjnego w Katowicach, Tomasza **Marynowskiego**, starszego radcę prokuratorji generalnej, Karola **Wellischa**, adwokata w Warszawie, Jana **Zajasa**, naczelnika wydziału w ministerstwie komunikacji. Na referentów Rady Prawniczej: Leona **Babińskiego**, radcę prawnego w M. S. Z., Mirosława **Baudouin de Courtenay**, radcę ministerjalnego w ministerstwie przemysłu i handlu, Romana **Longschamp de Berier**, naczelnika wydziału w M. S. W., Witolda **Bendetsona**, radcę prokuratorji generalnej, dr Stanisława **Kirkora**, radcę ministerjalnego w ministerstwie skarbu, Włodzimierza **Jabłońskiego**, naczelnika wydziału w ministerstwie sprawiedliwości, Bronisława **Bittnera**, radcę prawnego w ministerstwie sprawiedliwości i prof. Juljana **Makowskiego**, naczelnika wydziału w M. S. Z.

DZIAŁ GIEŁDOWY

SYTUACJA NAOGÓŁ BEZ ZMIANY.

Kraków, 19 lutego.

W obrotach prywatnych dla efektów tendencja naogół utrzymana, przy słabem zainteresowaniu i małych obrotach. Jedynie niektóre papiery pod wpływem Warszawy mocniejsze, a zwłaszcza Parowozy i Cegielski, które z każdym dniem zyskują na kursie, przy stale utrzymującej się tendencji zwyżkowej. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 17.00—17.20, Górka 24.75—25.00, Chybie 5.80—5.85, Chodorów 111—112, Parowozy 0.96—1.0 i Piasecki 13.60—13.85, Żelazo 0.40—0.45, Elektrownia 28.

Z niekotowanych: Jaworzno 17.20, Bank Polski 102.5—103.5, Cegielski 30—32, Lokomotywy 2.30, Gazy wschodnie 26.00—26.5.

Na rynku walutowym nastrój spokojny, kursa utrzymane na wczorajszym poziomie, przy słabem zainteresowaniu, jak zwykle w sobotę. W Krakowie gotówka 8.93½—8.94, czeki bankowe 8.97. W Warszawie 8.93—8.93½, czeki bankowe 8.96. We Lwowie gotówka 8.93½—8.94, czeki bankowe 8.97. W Katowicach gotówka 8.94—8.94½, czeki 8.96½—8.97. Na wszystkich giełdach spokój, bez zasadniczych zmian, podaż wystarczająca. Bank Polski płacił w dalszym ciągu 8.90 gotówka, 8.93 czeki.

Zurych, 19 lutego. (PAT.) Paryż 20.37, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.18 7/8, Belgja 72.35, Hiszpanja 87.60, Holandja 208.07½, Berlin 123.20, Wiedeń 73.17½, Sztokholm 138.80, Oslo 133,75, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75, Praga 15.40¼, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.90, Białogród 9.18½, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 217.00. Tendencja mocniejsza.

Wiedeń, 19 lutego. Stagnacja, jaka panowała wczoraj we wszystkich działach, trwa dziś w dalszym ciągu. Przyczyniają się do tego wiadomości ze wszystkich giełd zagranicznych o ospałym nastroju. Wskutek braku zleceń, kursa nie doznały żadnej poprawy.

Siersza Górnicza 3, Portland 36.5, Karpaty 39.4, Galicja 136, Schodnica 12, Nafta 11.8, Alpiny 41.5, Bank Hipoteczny 0.4, Fauto 11.5, Zieleniewski 13.35.

„RENAISSANCE"
Salon fryzjerski dla Pań i Panów
Kraków, ulica Sławkowska L. 9
(obok Grand Hotelu)
Która z Pań chce mieć prawdziwie pięknie ostrzyżoną i ondulowaną głowę, proszę się udać do naszej firmy.
Pośnie farbowanie włosów uskutecznia się artystycznie farbami francuskiemi.
NA KARNAWAŁ wielki wybór peruczek.
Zarząd.

Ze sportu

Drugi dzień międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem

W drugim dniu zawodów odbył się 7-kilometrowy bieg wojskowy wśród ciężkich warunków atmosferycznych przy udziale 70 zawodników. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Berauer (Czech), drużynowo zwyciężył patrol polski, zdobywając największą ilość punktów, przez co zwycięstwo Polski w trójmeczu wojskowym nie ulega żadnej wątpliwości.

Szczegółowe wyniki biegu są następujące: 1) szer. Berauer (Czech) 27 m 26 s., 2) strzel. Czech Władysław (3 p. s. p.) 27 m 58 s., 3) kapral Gąsienica Władysław (3 psp.) 28 m 43 s., 4) kadet Rucarano (Rumunja) 29 m 01 s., 5) por. Wójcicki (Polska) 29 m 29 s., 6) strz. Zajdel (3 psp.) 29 m. 43 s., 7) kpt. Gregor (Czech) 29 m 53 s., 9) kadet Schlcessel (Rumunja) 30 m, 10) Reil (Czechosłowacja) 31 min.

Patrol polski osiągnął 17.900 punktów, patrol rumuński 16.600, czeski 16.575 punktów.

Po zakończeniu biegów odbyły się wojskowe ćwiczenia narciarskie przy udziale karabinów maszynowych i artylerji. Tłumy publiczności przyglądały się tym ćwiczeniom mimo zawieruchy śnieżnej, między innemi przedstawiciele armji czeskiej i rumuńskiej.

Dzisiaj 19 bm. rozpoczynają się właściwe zawody o mistrzostwo Polski biegiem 18 klm. Start o godzinie 9·30 przed poł. — Ponadto o godz. 11 start biegu pań o mistrzostwo Polski.



Diarjusz ekonomiczny

— **Rokowania przemysł. łódzkich z przedstawicielem handlowej placówki sowieckiej w Warszawie** w sprawie utworzenia mieszanego konsorcjum polsko-rosyjskiego dla eksportu polskiej manufaktury na wschód miały onegdaj miejsce. W konsorcjum 50 proc. udziału miałby przemysł łódzki, resztę sowiety.

— **Zamówienia w dokach włoskich na kilka okrętów handlowych** mają być poczynione przez polską komisję, która udała się do Włoch. Również mają być prowadzone rokowania o wynajęcie kilku okrętów handlowych.

— **Transakcje handlowe polsko-sowieckie od chwili nawiązania stosunków handlowych** t. j. od dn. 1 października 1923 do 1 października ub. r. wyniosły 15,486.910 dol., z czego wywóz z Polski 12 mil. dol. Trudności kredytowe wysuwane przez sowiety, utrudniają obrót dla tego lansowana jest myśl utworzenia syndykatu wywozowego.

— **Jugosławja i Rumunja wystąpiły z prośbą o przyjęcie do międzynarodowego kartelu żelaznego**, domagając się rocznego przydziału w wysokości 500.000 ton.

— **Rząd amerykański godzi się podobno na zawarcie traktatu handlowego z Polską** na przeciąg jednego roku. Ma to wielkie znaczenie, gdyż dotychczas rząd amerykański nie godził się na inne traktaty jak tylko 10-letnie.

Informacje przemysłowe i handlowe

PRZYCZYNY POGORSZENIA BILANSU HANDLOWEGO W STYCZNIU B. R. Jak już donosiliśmy, czynne saldo bilansu handlowego w styczniu b. r. wynosi 7.065 tys. zł w złocie, co stanowi znaczne jego zmniejszenie w porównaniu z grudniem. Następujące ważniejsze zmiany zaznaczyły się w styczniu w porównaniu z danemi za grudzień: w przywozie największy wzrost wykazuje grupa produktów spożywczych, wzrósł również przywóz skór surowych, wełny, saletry chilijskiej, maszyn oraz przyrządów i materjałów elektrotechnicznych. W wywozie poważny spadek wykazuje grupa produktów spożywczych oraz węgiel i niektóre przetwory rupy, natomiast wzrósł bardzo znacznie wywóz materjałów i wyrobów drzewnych oraz wywóz tkanin głównie bawełnianych, nasion, zwierząt i produktów zwierzęcych.

LOTNICTWO CYWILNE W STYCZNIU B. R. Dane statystyczne o dokonanych lotach i przewozach na linjach cywilnej żeglugi powietrznej w styczniu b. r. są następujące: Ogółem dokonano lotów przewidzianych i dodatkowych 174, czyli średnio dziennie 7, płatowce przeleciały ogółem klm 49.120, przewieziono podróżnych ogółem 193, ładunków kg 2.177, ogólna waga dokonanych przewozów w klg 21.494. Na jeden lot przypada ogólnej wagi przewozu klg 124. Regularność lotów była na linji: Warszawa-Gdańsk, Warszawa-Kraków (przez Łódź) 44%, Warszawa-Lwów 64%, Warszawa-Poznań 6%, Warszawa-Praga Czeska, Lwów-Kraków 46%, Kraków-Wiedeń 48%.

PRACE MIN. REFORM ROLNYCH. W ministerstwie reform rolnych prowadzone są bardzo intensywne prace nad opracowaniem i wydaniem szeregu koniecznych rozporządzeń do ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r.

I tak ustalenie zasad szacowania nieruchomości ziemskich podległych przymusowemu wykupowi przeszło już 2 stadja, a mianowicie projekt odnośnego rozporządzenia został już opracowany przez M. R. R. i zaopinjowany przez Główną komisję ziemską.

Trzecie i ostatnie stadjum tej pracy, t. j. ustalenie ostatecznego tekstu rozporządzenia przez min. ref. rol., rolnictwa oraz skarbu nastąpić ma niebawem, oczekiwać więc należy, że rozporządzenie omawiane ukaże się w krótkim czasie w »Dzienniku Ustaw«.

SYTUACJA W POLSKIEM HUTNICTWIE ŻELAZNEM. Pojemność targów wewnętrznych dla żelaza stale wzrasta, mimo braku ożywienia w ruchu budowlanym oraz inwestycyj któreby zużywały większe ilości żelaza. Wszystkie zakłady hutnicze są dostatecznie zajęte, co można stwierdzić na podstawie komunikatu syndykatu hut żelaznych. Ostatnio min. komunikacji zamówiło 20.000 tonn szyn poza kontyngentem. Również zdolność nabywcza hurtownego handlu żelazem wzrosła, dzięki temu, że handel ten zorganizował się wskutek konsekwentnych dążeń syndykatu uzupełnia swoje składy do poziomu przedwojennego, troszcząc się równocześnie o większy zbyt u drobniejszych odbiorców. Zamówienia eksportowe naogół po likwidacji strajku angielskiego zmniejszyły się mimo to jednak nadchodzą jeszcze dość znaczne zamówienia z zagranicy, specjalnie dla blachy cienkiej i jakościowe, jak też i na żelazo betonowe dźwigary i surowe lane żelazo. Ostatnio polski przemysł żelazny ściśle się zespolił i uzyskał w Warszawie jednolite zastępstwo, które wobec zagranicy powinno korzystnie się przedstawić.

RUCH POLSKICH OKRĘTÓW HANDLOWYCH. O ruchu statków państwowego przedsiębiorstwa »Żegluga Polska« donoszą: Statek »Poznań« ładuje w Gdańsku drzewo do Rouen, statek »Kraków« ładuje podkłady kolejowe w Gdańsku do Grangemouth, statek »Wilno« ładuje w Gdańsku drzewo do Hull, statek »Katowice« wyładowuje drzewo w Preston, wreszcie statek »Toruń« przybył dnia 11 b. m. do Korsoor z ładunkiem węgla.

NOWA LINJA OKRĘTOWA MIĘDZY POLSKĄ A SKANDYNAWJĄ. Stała poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce wywołuje wielkie zainteresowanie w zagranicznych sferach gospodarczych, w szczególności w kołach żeglugi morskiej, które przewidująo dalszy rozwój gospodarczy Polski czynią zawczasu odpowiednie przygotowania. I tak znane norweskie towarzystwo żeglugi morskiej »Det Bergenske« utworzyło w porozumieniu ze szwedzką linją okrętową »Norman« nową linję okrętową, która utrzymywać będzie stałą komunikację między zachodnią Norwegją i zachodnią Szwecją z jednej strony, a Gdańskiem i Gdynią z drugiej strony. Okręty tej linji będą stale zawijały do portów zachodnio-angielskich i zachodnio-szwedzkich oraz do Gdańska i Gdyni w regularnych 10-dniowych odstępach począwszy od 28 b. m. Organizatorzy tej linji wyrażają przekonanie, że przyczyni się ona do znacznego ożywienia eksportu polskiego.

PROTEST PRZEMYSŁOWCÓW ZAPAŁCZANYCH. W ubiegłą sobotę odbył się w Warszawie zjazd akcjonarjuszy i właścicieli fabryk zapałek. Powzięto szereg rezolucyj, które między innemi stwierdzają, że wykup fabryk winien był być dokonany do 31 grudnia 1925 roku, że wobec niedotrzymania tego terminu władze państwowe są odpowiedzialne za wszelkie szkody i straty niedotrzymaniem terminu wyrządzone. Właścicielom fabryk winien skarb państwa straty te wynagrodzić.

Dalej stwierdził zjazd, że władze państwowe bez podania motywów zerwały rokowania z właścicielami fabryk, mające na celu ustalenie w drodze ugody ceny kupna, a zatem dopuściły się pogwałcenia ustawy o monopolu zapałczanym.

Dalsze rezolucje domagają się włączenia do wykupna także maszyn, narzędzi i urządzeń protestują przeciw działalności komisji szacunkowej oraz przeciw zamierzonej nowelizacji ustawy o monopolu zapałczanym.

Z RYNKÓW CZEKOLADY. W ostatnim czasie podniosły prawie wszystkie większe fabryki czekolady ceny swoich wyrobów o 5 do 10 procent. Zwyżka ta spowodowana była głównie podniesieniem ceny kakao zagranicznego. Wskutek powstania całego szeregu nowych firm i sklepów rynek jest przesycony towarem a konkurencja bardzo znaczna, zwłaszcza między firmami: »Fuchs«, »Plutos«, »Wedel«, »Framboli«, »Ursus« i Bracia Iłowieccy. Fabryki zaczęły od pewnego czasu omijać hurtowników i sprzedawać bezpośredniom detalistom. Wywołało to wśród hurtowników wielkie rozgoryczenie. Przed kilku dniami ogłosiła sekcja kolonjalna krakowskiego związku kupców bojkot fabryki Piaseckiego z powodu bardzo niekorzystnych warunków, udzielanych przez tę fabrykę hurtownikom. Bankructwa firm kolonjalnych i zła wypłacalność w tej branży zmusiła fabryki i hurtowników branży czekoladowej i cukierniczej do bardzo oględnego przyjmowania pokrycia za towar w wekslach.

ULGI DLA ZWIEDZAJĄCYCH TARGI WIEDEŃSKIE. Dzięki staraniom austrjacko-polskiej Izby handlowej, M. S. Z. udzielać będzie zaświadczeń, przyznających prawo do korzystania z zagranicznych paszportów ulgowych delegatom, względnie reprezentantom wystawców, udającym się do Wiednia w czasie od 10 do 31 marca z racji udziału odnośnych firm przez nich reprezentowanych w polskim pokazie przemysłowym i rolniczym w Wiedniu. W sprawie zaświadczeń należy zwracać się do oddziału ekonomicznego w wydziale prasowym M. S. Z. lub do Zrzeszenia Polskiej Ekspansji Gospodarczej (Warszawa, Aleje Jerozolimskie 16 m. 6, tel. 66—61).

W najbliższych dniach otrzymają wystawcy legitymację targową Targów Wiedeńskich; posiadacze legitymacyj korzystają z następujących ulg:

1. Posiadacz legitymacji nie potrzebuje ani czeskosłowackiej, ani austrjackiej wizy paszportowej. Podróż przez Czechosłowację i wjazd do Austrji są dopuszczalne na podstawie ważnego paszportu bez obu wymienionych wiz.

2. Zarządy kolei udzielają posiadaczom legitymacji następujących zniżek: 1) na kolejach polskich: w czasie od 9 do 24 marca może posiadacz legitymacji na podstawie biletu podróży 3 klasy korzystać z miejsca w drugiej klasie na podstawie biletu 2 klasy z miejsca w klasie pierwszej (w pociągach osobowych). W pociągach pospiesznych należy jednak opłacić w całości dodatek za pociąg pospieszny tej klasy, w której posiadacz legitymacji zajmuje miejsce. 2) Koleje czesko-słowackie udzielają posiadaczom legitymacyj w czasie między 8 a 24 marca b. r. jednorazowej zniżki na podróż do Wiednia i z powrotem w wysokości 25 procent za przedłożeniem legitymacji targowej, którą należy na pierwszej stacji czesko-słowackiej ostemplować. 3) Na kolejach austrjackich korzystają posiadacze legitymacyj w czasie między 9 a 23 marca b. r. z jednorazowej zniżki w wysokości 25 procent na podróż do Wiednia i z powrotem. — Legitymację również należy ostemplować. 4) Polska linja lotnicza „Aerolot" udziela posiadaczom legitymacyj 50-procentowego rabatu od cen lotu do Wiednia i z powrotem. Przyjmowanie zgłoszeń udziału w pokazie zostało ukończone. Zgłoszenia mnożyły się w ostatnim czasie tak, że komitet walczy z brakiem miejsca.

Przez ustawienie stołów w przejściach stworzono dalsze stoiska, tak, że wszystkie zgłoszenia zostaną uwzględnione. Ogółem bierze udział w pokazie niespełna 70 firm; pokaz obejmuje trzy grupy: 1) rolnictwo, drzewo i środki spożywcze, 2) górnictwo — hutnictwo, przemysł chemiczny i rafineryjny, 3) konfekcja, przemysł włókienniczy, meble gięte, porcelana i kilimy.

CENY CUKRU W RÓŻNYCH KRAJACH EUROPEJSKICH. Według informacyj fachowego tygodnika czechosłowackiego przemysłu cukrowniczego p. t.: »Zeitschrift für die Zuckerindustrie der Cechoslovakischen Republik« (Nr 13 str. 169) ceny cukru w różnych krajach europejskich, po potrąceniu akcyzy, w przeliczeniu na korony czeskie, wynosiły w końcu ubiegłego roku: W Niemczech 325 kor., w Jugosławji 445 kor., w Polsce 310 kor, w Węgrzech 383 kor., we Francji 370 kor., w Anglji 450 kor., w Rumunji 336 kor., w Danji 327 kor., w Szwecji 379 kor., we Włoszech 429 kor., w Austrji 317 kor., w Hiszpanji 518 kor., w Rosji 695 kor., za 100 kg kryształu. Z tego wynika, że z pośród trzynastu głównych państw europejskich Polska ma najtańszy cukier.

W SPRAWIE ZBYTU NASZEGO ŻELAZA NA TARGACH BAŁKAŃSKICH. W tych dniach odbyło się w Witkowicach zebranie hut polskich, czeskich, austrjackich i węgierskich w sprawie wzajemnej ochrony terytorjalnej. Narady nie dały jeszcze pomyślnych wyników. Mianowicie huty polskie za wzajemną ochronę terjotorjalną z Austrją i Węgrami żądają przyznania im pewnych stałych kwot eksportowych na co Węgry i Austrja nie wyrażają swej zgody. Z drugiej strony jednak w ostatnich tygo dniach na rynki austrjackie i węgierskie docierają huty luksemburskie i belgijskie, a także liczą się z tem, że huty francuskie również zaczynają się żywiej interesować rynkami austrjackiemi i węgierskiemi. Wobec tego trudno jest przypuścić, aby huty polskie tak łatwo ustąpiły swych rynków. Godząc się na wzajemną ochronę terytorjalną huty polskie słusznie domagają się określenia kwoty kontyngentowej, czem wykazują swą dobrą wolę wobec przemysłu hutniczego austrjackiego i węgierskiego.

EPIDEMJA MOTYLICY. Jak donoszą z rozmaitych stron kraju, klęska motylicy wyrządza w tym roku nieobliczalne wprost straty dla naszego rolnictwa. Setki tysięcy owiec, jak też i wielkie ilości bydła padają ofiarą tej choroby i istnieją obawy, że z wiosną stan ten jeszcze się pogorszy. Również dzienniki zagraniczne donoszą, że motylica silnie grasuje w Anglji, Niemczech, Jugosławji, Czechosłowacji i na Węgrzech.

Pomnik Mickiewicza w Paryżu

Jak wiadomo, znakomity artysta francuski p. Antoine Bourdell, pracuje nad pomnikiem Adama Mickiewicza, mającym stanąć w Paryżu. Obecnie artysta nadesłał do jednego z posłów sejmowych w Warszawie list, w którym między innemi pisze:

Oto wreszcie jestem bliski ukończenia pomnika dla Adama Mickiewicza, który, cały w bronzie stanie na placu Alma w Paryżu. Zrobiłem wszystko możliwe i nie możliwe, aby większa część pomnika była wystawiona w bronzie w najbliższym Salonie Porte Maillot zwanym Salon de Tuilleries. Będzie wreszcie w Paryżu piędź ziemi z pomnikiem polskim. Do niego, do tego symbolu, dążyłem, by go zwnieść od tylu lat.

Wielkość historji wymagałaby, że skoro istnieje model gipsowy, by drugi odlew z bronzu mógł stanąć również na jednym z placów w Polsce, co jeszcze więcej przyczyniłoby się do dzieła związania dwu krajów.

Ze względu na kryterje rzeźbiarskie i architektoniczne pomnika nie mogłem oddać pracy szybko. Taki symbol musi być ujęty wszystkiemi siłami duszy i ze wszystką dbałością sztuki. Kończę więc wielki model i mam nadzieję, że największą część wystawię w Paryżu w maju 1927 roku.

W przypisku do listu dodaje Bourdell:

Kiedy byłem w Warszawie uderzyła mnie sylwetka kobiet polskich z ludu, owiniętych w chusty, z których wyglądało dzieciątko. Chciałbym mieć wzory tej sylwetki, do wykonania na płaskorzeźbie podstawy pomnika jednej z trzech dzielnic Polski wyzwolonej.

W liście powyższym uderza pomysł artysty, by odlew pomnika paryskiego, stanął także w Polsce. Myśl ta zasługuje na rozważenie.

Co się tyczy samego projektu pomnika, to przedstawia się on następująco:

Na kolumnie wysokości 12 metrów wieszcz polski o natchnionem obliczu, wsparty o kij pielgrzyma, podniesioną ręką zwiastuje narodom wolność Zjednoczonej Polski. Pod tą postacią w połowie kolumny wsparta o nią wielka postać skrzydlatego genjusza, uosobionego w kobiecie w rozwianym płaszczu, o płomiennym mieczu, potężnym zamachem gotowym do uderzenia: to epopeja obrony Polski, jak głosi napis, umieszczony pod tą postacią:

Epopee de la défense de la Pologne.

Podstawa kolumny w płaskorzeźbach wyobraża trzy dzielnice Polski w rozbiorach.

Losy sztandarów Napoleońskich

Dnia 20 kwietnia 1814 r., na dziedzińcu pałacu w Fontainebleau, rozgrywała się scena pamiętna: Napoleon I. żegnał się, po podpisaniu abdykacji z żołnierzami swymi.

Na dziedzińcu tym stanęły pułki: 1 i 2 grenadjerów starej gwardji, 1 i 2 strzelców, wreszcie pułk fizyljerów (fusiliers chasseurs), wszyscy w bermycach i z wąsami posiwiałemi od czasów Arcole i Marengo. Napoleon stanął przed szeregami wiarusów w towarzystwie generała Petit i zawołał:

— Nie mogę was wszystkich uściskać, więc uścisnę waszego generała. Chodź generale w me objęcia!

A uścisnąwszy generała Petit, wśród wzruszonych do łez starych swych żołnierzy, rozkazał:

— Niech przyniosą mi orła!



Przed cesarzem stanął chorąży 1 pułku grenadjerów i pochylił sztandar atłasowy, na którego drzewcu widniał orzeł cesarski ku »małemu kapralowi«.

Napoleon ujął w ręce atłas i przycisnął kilkakrotnie wargi do niego, mówiąc:

— Drogi orle! Niech pocałunki te odezwą się wo wszystkich sercach dzielnych. Żegnajcie, dzieci! Życzenia moje zawsze towarzyszyć wam będą. Nie zapominajcie o mnie!

Po powrocie Burbonów na tron francuski, starą gwardję Napoleońską wysłano do Metzu, pod rozkazy marszałka Qudinota. Oficerowie 1 pułku grenadjerów, obawiając się, aby im ich sztandaru nie zabrano, zdjęli go z drzewca i ukryli. Inne sztandary przechowywano w siedzibie marszałka Qudinota. Po powrocie Napoleona z wyspy Elby, ukryty przez oficerów sztandar 1 pułku grenadjerów doręczony był z rozkazu cesarza generałowi Petit, a w spadku po nim dostał się wreszcie do rąk jego prawnuka, zmarłego niedawno p. Haton de la Goupiliere, który przed śmiercią zapisał sztandar francuskiemu Muzeum armji.

W tych dniach właśnie marszałek Foch umieścił przy wizycie wojskowej wzruszającą pamiątkę po obalonym kolosie w Muzeum powyższem.

Co się tyczy innych sztandarów, uczestniczących w pożegnaniu w Fontainebleau, to sztandar 2 pułku grenadjerów przechował się dotychczas w rodzinie marszałka Qudinot, księcia Regoig, sztandary zaś strzelców i fizyljerów przepadły bez śladu. Krąży legenda, że gdy pułkom tym miano doręczyć białe sztandary królewskie, oficerowie i starzy żołnierze spalili swe sztandary napoleońskie, popiół zaś z nich, zmieszany z winem, wypili. Istnieje nawet litografja, przedstawiająca tę scenę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

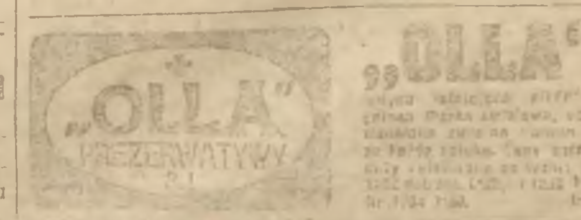


Firm. 94/27.
B. II. 118.

Do rejestru handlowego Oddział B przy firmie: „Henryka Francka i Synowie" Fabryka Środków kawowych S. A. w Skawinie wpisano dodatkowo: 2) Dzień wpisu: 24 stycznia 1927. 6) Podwyższono kapitał zakładowy do kwoty 1.500.000 zł drogą II emisji złotowej 1.250 sztuk nowych akcyj pełnowpłaconych, na okaziciela opiewających, nominalnej wartości 600 zł każda. 10) Zmieniono § 6 statutu odnośnie do podwyższenia kapitału zakładowego. 11) Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 5 X. 1926. L. R. 2120 oraz na podstawie postanowienia Ministrów Przemysłu i handlowego oraz Skarbu z daty Warszawa 12/I 1927. Ad. Par. 87. Spr. Nr 1554.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.
Kraków, 24 stycznia 1927. 259





DROBNE OGŁOSZENIA

Wyła uczenica szkoły Konarskiego, ze znajomością obcych języków oraz muzyki, poszukuje lekcyj w zakresie klas pospolitych. — Zgłoszenia do administracji „Nowej Reformy" pod „Pedagogja". 256

Strojciel fortepianów Józef Słotwiński kupuje używane fortepiany, przyjmuje w komis. Ulica Smoleńska L. 15, I. p. 265

Zgubiłem dokument wojskowy osobisty i unieważniam go dla znalazcy tegoż. Dr Jakób Tiger. 260

Unieważniam zgubioną książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków, oraz dowód osobisty na nazwisko Marjan Mastalerz. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. 264

Przewodnik handlowo-informacyjny po Krakowie
Najkorzystniejsze źródła zakupów

Cukiernie
P. MAURIZIO
Rynek główny 33

ALEKSANDROWICZ
Tel. 311

Ubezpieczenia
Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS"
ul. św. Gertrudy 8, tel. 273.

Herbata

Kraków, ulica Lubicz L. 19
„HELENA"
Pracownia sukien i okryć damskich
wykonuje wszelkie roboty solidnie i terminowo.
Ceny konkurencyjne. 168 Ceny konkurencyjne.

USUWA RADYKALNIE PRZEPUKLINĘ
M. TILLEMANN 171

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.